

Polityka zewnętrzna Jugosławii.

Ninczicz wygłosił 11 marca w skupczynie expose o polityce zewnętrznej Jugosławii. Ogólnym zadaniem polityki rządu belgradzkiego jest wspólnie z wszystkimi sprzymierzeńcami Jugosławii zabezpieczyć i utrwalić pokój w Europie na podstawie istniejących traktatów. Szczególnie zadowolenie budzą w Belgradzie usiłowania Mac Donalda, aby dojść z Francją do ostatecznego porozumienia. Z wielkim naciskiem podnosi Ninczicz dawną i trwałą przyjaźń z Francją i jej gotowość pomocy w organizacji i uzbrojeniu armii jugosławiańskiej. W dalszym ciągu Ninczicz stwierdził przyjaźielskie i poprawne stanowisko Anglii wobec Jugosławii, oraz fakt, że polubowne załatwienie sprawy Rjecki między Włochami i Jugosławia rzęgnęło zdaje się na zawsze niebezpieczeństwo wojny i w całym świecie utrwaliło stan pokoju.

Mala Ententa jest powszechnie uznana jako czynnik pokoju światowego. Osiągnęła ona dotąd duże moralne i faktyczne sukcesy. Jej regularnie zbierające się konferencje zdobyły sobie poważne znaczenie. Stoją z nimi w związku starania rządu belgradzkiego, aby Jugosławia wewnętrznie skonsolidować, a z innymi państwami na Bałkanach przywrócić normalne stosunki.

Usiłowaniam tym towarzyszy na razie tylko częściowe powodzenie.

Stosunki z Albanją są w dalszym ciągu przyjaźielskie i każdy rząd albański, który do Jugosławii przyjdzie się odnieść, może liczyć na pomoc Jugosławii. Bezpieczeństwo na granicy z Albanją jest większe. Przygotowania macedońskich komitetów czynione na terytorjum albańskim zostały przez rząd albański w zarodku stłumione.

Jugosławia pragnie silnie Grecji, która by każdej awanturze zachęcała odpowiedzialnych elementów w najbliższym swoim sąsiedztwie umiała się przeciwstawić.

Dla polepszenia stosunków bułgarsko-jugosławiańskich znaczenie decydujące ma akcja prowadzona przez nielegalne organizacje macedońskie z terytorjum bułgarskiego w Jugosławii. Organizacje te niestety w ostatnich czasach rozwijały w Bułgarii ożywioną działalność, rozporządzały one znacznymi bardzo środkami pieniężnymi dostarczanymi w Bułgarii. A bandy zbrojne przez nie organizowane z terytorjum bułgarskiego czynią wypadki do Jugosławii siejąc mord i zniszczenie.

Bułgarski prezydent ministrów poruszył niedawno w Sobranju kwestie serbskiej mniejszości w Macedonii. Kwestja ta nie istnieje. Została ona załatwiona w trzech krwawych wojnach i w trzech pokojowych układach. Podnoszenie jej przez bułgarskiego prez. ma, opinia publiczna w Jugosławii nie może nie wiązać z usiłowaniami tak zewnętrznymi, jak też wewnętrznymi polityki Bułgarii, aby podnieść z powrotem tzw. kwestję macedońską.

Rząd belgradzki nie pozwoli się tem wyprowadzić z równowagi i zachować zimną krew. Akcja bułgarskich komitetów nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla Jugosławii, są natomiast poważnym niebezpieczeństwem dla bułgarsko-jugosławiańskich stosunków.

Każdy krok rządu bułgarskiego zrobiony celem usmierzania roboty komitetów spotka się z pełnym uznaniem Jugosławii, tem więcej, że sam rząd bułgarski nie idzie na awanturę i pragnie dobrych stosunków z jugosławiańskimi braćmi.

W dyskusji, która rozwinęła się na skupczynie charakterystycznym było, że reprezentanci stronnictw opozycyjnych stojących na gruncie federalizmu — z klerykami słoweńskimi na czele zgodnie atakowali rząd za porozumienie się z Włochami, domagając się uznania sojuszów i ścisłej współpracy z Ligą Narodów.

Konflikt sowiecko-chiński.

Londyn. (AW) „Daily Mail” donosi z Pekinu, że przedstawiciel sowietów w Chinach wystosował do chińskiego ministra spraw zagr. notę w formie ultimatum, w której żąda uznania sowietów w ciągu najbliższych 3 dni. Rząd chiński w odpowiedzi na to wezwał przedstawiciela władz chińskich do opuszczenia Chin. Skutkiem tego sytuacja rosyjsko-chińska jest bardzo napięta.

Moskwa. (PAT) W związku z odmową rządu chińskiego zatwierdzenia umowy podpisanej przez delegata chińskiego Naraga i delegata sowieckiego Karachana, zaprotestował Czerwin u przedstawiciela Chin w Moskwie przeciw stanowisku rządu chińskiego, ostrzegając zarazem, jakie konsekwencje stanowisko to może spowodować.

Zagraniczna polityka Rumunii.

Expose rumuńskiego ministra spraw zagran. Duce.

Bukareszt. (PAT) Odpowiadając na interpelację deputowanego Lupu minister spraw zagranicznych Duce wygłosił obszerną expose w sprawie polityki zagranicznej Rumunii w ostatnim okresie.

Rumunia — mówił minister — prowadzi politykę szczerze pokojową opartą na utrzymaniu równowagi z mocarstwami. Polityka Rumunii wyraża się 1. w utrzymaniu ścisłych i serdecznych stosunków z mocarstwami sojuszniczymi, 2. zachowanie serdecznych i przyjaznych stosunków z sąsiadami z którymi Rumunia posiada wspólne interesy, 3. w dążeniu do pokojowych stosunków z wszystkimi innymi krajami. Z kolei mówca omawiał stosunek wiążący Rumunię z poszczególnymi krajami.

Mówiąc o stosunku do Polski, mówca zaznaczył, że przekonanie o

wspólności interesów obu państw przekonał coraz bardziej do świadomości obywateli obu krajów, czego dowodem była ostatnia wizyta królewskiej pary rumuńskiej w Warszawie.

Z krajami wchodzącymi w skład Małej Ententy łączy Rumunię na zupełnej zgodności poglądów, która ujawniła się na ostatniej konferencji belgradzkiej. Stosunki z Rosją nie są jeszcze normalne, chociaż rząd pragnie ich powrotu. W końcu mówca poruszył stosunek Rumunii do Ligi Narodów zaznaczając, że Rumunia będzie szukała środków poparcia działalności Ligi Narodów.

Co do mniejszości narodowych Rumunia prowadzi politykę liberalną, zaznacza jednak z naciskiem, że mniejszości mają nie tylko prawa, ale także i obowiązki, a jednym z nich jest staranie się o to, aby być lojalnymi obywatelami kraju.

Zjazd białoruski w Mińsku.

Antypolskie nastroje. — Zmiana konstytucji w ciągu pół godziny. Nowe władze Białorusi.

Wilno. (PAT) W niedzielę dnia 16. bm. zakończył w Mińsku obrady zjazd białoruski. W zjeździe wzięło udział 249 delegatów z głosem decydującym, 156 z głosem doradczym i 289 zaproszonych gości. W ogólnej liczbie delegatów było Białorusinów 45 proc., Rosjan 20 proc., żydów 23 proc., Polaków 3 proc. Robotników było 28 proc., włościan 27 proc. Obrady toczyły się w języku rosyjskim z wyjątkiem 3-ch przemówień wygłoszonych po białorusku, 2 po polsku i 1 po żydowsku. To ostatnie było przetłumaczone na język rosyjski.

Dyskusji prawie nie było żadnej. — Wszystkie wnioski i deklaracje komitetu partyjnego przyjęte jednomyślnie. Przeniesienie delegatów oraz mówców, którzy zjazd witali miały charakter antypolski. Mówcy zaznaczyli, że jeszcze wielu Białorusinów pozostało pod jarzmem polskiej barzmaży i że Białorusini ci połączyć się muszą z sowietami Białorusią. Przewodniczący białoruskiego komitetu centralnego Czorwiakow usiłował zatrzeć wywołane przemówieniami wrażenie, podkreślając pokojowe zamiary rządu sowieckiego. Przemówienie Kalenina o Polsce zrobiło duże wrażenie. Było ono wypowiedziane w tonie cierpym.

Delegacja a szczególnie włościanie założyli się na groźny stan gospodarzy Białorusi, oraz na drożyznę. Za puł

soń trzeba płacić 8 pudów żyta. Ceny żelaza są tak wysokie, że włościanie zamiast żelaznych używają drewnianych pudów a w wielu okolicach używa się na koła drewnianych obręczy. Skonstatowano też zupełny upadek szkolnictwa z powodu braku nauczycieli i złego ich zaopatrzenia. Zjazd przyjął rezolucję, wzywającą nowy rząd do energicznej pracy celem poprawy stosunków gospodarczych na Białorusi oraz polecającą utworzenie banku rolnego.

Zjazd w ciągu pół godziny bez dyskusji zmienił konstytucję Białorusi, za stosując ją do nowej konstytucji S. S. R. oraz w ciągu 20 minut wybrał 120 nowych delegatów do centralnego komitetu wykonawczego nowej powiększonej Białorusi. Posiedzenie konstytucyjne nowego komitetu wykonawczego odbyło się natychmiast po zamknięciu zjazdu.

Moskwa. (AW) 17. bm. w Mińsku sowiet powiększonej Białorusi wybrał władzę białor. Przewodniczącym CK Białorusi został Czorwiakow, sekretarzem jego Polak Staszewski, przewodniczącym Rady Komisarzy Adamowicz Białorusin (z rodziny polskiej) komisarzem rolnictwa Holnan, Polak, komisarzem spr. wewn. Czernuszewski, Polak, komisarzem sprawiedliwości Hetner, żyd z Polski, komisarzem zdrowia Stankowski, Polak.

Przed wyborami we Włoszech.

Krwawe starcie socjalistów z faszystami.

Rzym. (PAT) „Courier di Italia” donosi o poważnych wypadkach w Palazzola. Mianowicie milicjanci faszystowscy stawali w obronie faszystowskich kandydatów parlamentarnych, których napadli socjaliści. Milicjanci dali ognia, na który socjaliści odwie

dzieli strzałami karabinowymi i rewolwerowymi. Wezwani dla przywrócenia porządku karabinierzy zmuszeni byli również do użycia broni. Potyczka trwała czas dłuższy. Nie wiadomo czy są zabici, ale liczba rannych jest podobno znaczna.

Sprawa gimnazjum litewskiego w Święcianach.

Kurator okręgu szkolnego w Wilnie Gąsiorowski udzielił przedstawicielowi agencji wschodniej następującego wywiadu:

Sprawa ta, mówił p. kurator, miała na terenie sejmowej komisji oświatowej zabarwienie par excellence politycznego. Zabawienie to wpłynęło niewątpliwie na znaczne ożywienie dyskusji. Wywody referenta p. Wędrzańskiego, jak się okazało w toku dyskusji, były oparte na materiale stronnictwym, uzyskanym w Święcianach. Zarzuty czynione kuratorjum okręgu wileńskiego przez komisję były następujące: przedstawiciele prawicy zarzucili zbyt tolerancję w stosunku do szkolnictwa litewskiego, przedstawiciele lewicy brak tolerancji, zbyt wysokie wymagania dla szkół mniejszości, wprowadzenie polityki do szkoły i wywołanie akcji odwetowej. W kilkunastu przemówieniach podawałem materiały tak obciążające, iż w konkluzji moich wyjaśnień, większość komisji stała na stanowisku, iż stosunki pedagogiczne i poziom nauczania w gimnazjum litewskim w Święcianach były niemożliwe do tolerowania. Jak również niemożliwym byłoby patrzenie bez czynnej woli na przekształcenie szkoły na kuźnię polityczną. Mniejszości komisji (Wyzwolenie PPS) stanęły na stanowisku, iż gimnazjum ze względów politycznych nie należało zamknąć, a jedynie zastosować w stosunku do niego „środki wychowawcze” (jakie nikt nie miał wyjaśnić).

W ostatnim dniu obrad przemawiał poseł Stanisław Grabski, który zaznaczył, że odpowiedzialność za zamknięcie gimnazjum Święciańskiego spada na niego, jako na ówczesnego ministra. Mimo uprzedzeń kurat. Gąsiorowskiego mówił poseł Grabski, — o mogących nastąpić większych represjach i powłaniach na terenie Ligi Narodów, uważałem za konieczne gimnazjum zamknąć. Na szantaż polityczny (odwet na Kowieńszczyźnie) zgodzić się nie można, sprowadza to bowiem do zupełnej bezkarności tych czynników litewskich, które stałe wrogo występowały przeciwko państwowości polskiej. Powagę zyskać się nie kłótkowaniem a praworządnością. Polityka nie może się kierować tylko obawą represji za kordonem.

Wobec tego, iż Wyzwolenie i mniejszości stawiały sprawę na płaszczyźnie nacjonalistycznego odwetu i podkreślały iż kuratorjum było wykonawcą polityki rządu, t. zw. większości polskiej, w ostatnim przemówieniu zwróciłem uwagę na 2 momenty: 1) że kuratorjum otrzymało zezwolenie na zamknięcie gimnazjum święciańskiego dnia 24. marca 1923 r. (przed rokiem), gdy ministrem oświecenia publicznego był p. Miłkowiński-Pomorski. Wynika z tego, że obaj ministrowie, chociaż różniący się bardzo pomiędzy sobą pod względem politycznym — uważali za konieczne przeciąć to, co się działo w Święcianach; 2) że z rozbieżności komisji w stawianiu zarzutów kuratorjum okręgu wileńskiego (zbyt duża tolerancja i nieliberacyjność) musi ono wyciągnąć wniosek, iż w działalności swej idzie drogą właściwą.

Oprócz tego podkreśliłem z naciskiem, że w stosunku do szkolnictwa litewskiego władze szkolne czynią bardzo znaczne ustępstwa, gdyż w wyroku postawienia szkół litewskim wymagania równych wyrównaniem stawiannym szkolom polskim — wszystkie musiałyby zostać zamknięte i to najlegalniej, bo na podstawie obowiązujących przepisów prawnych, którym szkoły litewskie nie czynią zupełnie zadość.

Tymczasem ludność litewska posiada szkół publicznych i prywatnych stosunkowo więcej, niż Polska, gdyż jedna szkoła przypada na 700 głów ludności. Kuratorjum tolerancję swą posuwa bardzo daleko. Są jednak granice, poza które wykraczać nie wolno, a mianowicie — dobro wychowywanej w szkołach młodzieży oraz godność i powaga państwa. Pod jednym i drugim zaś względem gimnazjum litewskie w Święcianach, było czemś niedopuszczalnem.

Z PRZESZŁOŚCI POSŁÓW WYWOLENIA.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 marca. Na posiedzeniu komisji rolnej pos. Stanisław Bała (Wyzwolenie) w trakcie dyskusji nad odbudową uczuł się dotknięty słownymi pos. Marciniaka (L. M.), że na wszyscy urzędnicy odbudowy mają czyste sumienie. Pos. Marciniak oświadczył, że podtrzymuje swe twierdzenie i gotów jest je udowodnić.

Chodzi tu o to, że pos. Bała zatrudnił urząd odbudowy w Lidzie, a a zwłaszcza kierownika biura Wierzbickiego, tymczasem dyrekcja wileńska w piśmie do ministerstwa robót publicznych wystawiła p. Wierzbickiemu tak jak korzystniejsze świadectwo i stwierdziła, że Wierzbicki wyciągnął za światło dzienne część nadużyć inżyniera Boczewskiego i jego pomocnika Dalina, których dyrekcja wydalila ze służby wskutek owych nadużyć. Bała jest obecnie posłem sejmowym.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 marca. Sejmowa komisja budżetowa dokończyła na posiedzeniu dzisiejszym trzecie czytanie budżetu ministerstwa handlu z tem że dla zbadania gospodarki międzynarodowych i krośnieńskich gazociągów wybrała podkomisję, w skład której weszli posłowie Rymar, Szydłowski, Diamond, oraz referent Kosydarski.

W głosowaniu nad rezolucjami upadły wszystkie wnioski posłów Chyżńskiego i Sanoicy, skierowane przeciw Radzie naczelnej „Skarbofermu” w ogólności, a przeciw pos. Korfiantemu w szczególności. Wnioski te zgłosili wniósłkoławcy, jako wetum mniejszości.

W sprawie żyrodowskiej ograniczył się pos. Romocki do stwierdzenia, że cała sprawa poszła na forum wyższe od komisji budżetowej i dlatego zaproponował dalszą dyskusję w tej sprawie przetrwać. Wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

BILANS P. K. K. P.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 marca. Cyfry ostateczne ogłoszonego bilansu PKK na dzień 10 marca wykazują ustalenie się operacji PKKP. w związku ze stabilizacją waluty.

Od 1 do 10 marca zapas walut obcych zwiększył się o sumę około 300.000 dolarów, tak, że zysk netto, tj. po uregulowaniu wszystkich należności za pośrednictwem dochodzi do sumy około 175 milionów dolarów. Wartość portfela wekslowego wzrosła o 16 trylionów marek i wyraża się sumą około 84 trylionów marek.

Obieg banknotów wzrósł z 528 na 570 trylionów marek w związku ze skupem walut obcych, oraz innych operacji bankowych. Również wzrósł rachunek żyrowy z 135 na 151 trylionów marek, co jest wyrazem stopniowego powrotu do bardziej normalnej formy obrótów handlowych. Suma zadłużenia skarbu w PKKP. oczywiście pozostaje bez zmian od dnia 2 lutego br.

PODWYŻKI STAWEK PODATKOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 19 bm. uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o podwyżce stawek podatku spadkowego i od darowizn opłat stempłowych, podatku giełdowego, podatku od nieruchomości i podatku od ubezpieczeń. Podwyżka nie dotyczy opłat od kart do gry, należności sądowych na b. obszarze b. działy austriackiej, podatku giełdowego na górnośląskiej części województwa śląskiego, oraz opłat stempłowych przewidzianych w niem. ustawie stempłowej.

PODWYŻKA CŁA NA PAPIER DUKARSKI

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa zatwierdziła wniosek posła Prószyńskiego w sprawie podwyżki cła na papier drukarski. Komisja zaakceptowała podwyżkę cła z 20 na 40 proc. i uchwaliła wezwać rząd do pozostania przy tej wysokości stawki cłowej. Następnie przyjęło w trzecim czytaniu projekt ustawy o doparach dla przemysłu ludowego.

NIEPORZADKI W LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJI.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 marca. Ks. Wład. Małus, Ludwik Dobija i towarzysze z ZLN. wnieśli do p. ministra kolei żelaznych interpelację w sprawie nieporządków na stacji we Lwowie

Wielce wspaniały dramat amerykański w 7-miu aktach na podstawie prawdziwego zdarzenia w New-Yorku p. t.:

ZNAK NAD DRZWIAMI

W głównej roli NORMA TALMAGDE, najslawniejsza artystka, uznana za pierwszą na konkursie artystów AMERYKI. — Nadzwyczaj interesująca, logicznie przeprowadzona akcja. — Mistrzowska gra NORMA TALMAGDE. — Ostatni wyraz techniki zdjęć. — Film ten był 18-tygodniowy wyświetlany w New-Yorku. Dziś KINO „LEW”

oraz opieszłości obsługi kolejowej i dyżurnego ruchu w Złoczowie.

Interpelanci podkreślają, że od dłuższego czasu w pociągu nr. 215, odjeżdżającym ze Lwowa o godz. 23:20 do Tarnopola wagony 1 i 2 klasy nie są wyczyszczone, drzwi i okna ich nie są

nałęczycie zaopatrzone, a na domiar złego przyrządy do ogrzewania zupełnie nie funkcjonują. Interpelanci przytaczają wypadek zaniechania obowiązków ze strony dyżurnego ruchu w Złoczowie, wskutek czego pociąg stał kilka godzin w polu.

Przeciw nadużywaniu trybuny sejmowej.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 marca. Posłowie ZLN. wystosowali list do marszałka Sejmu w sprawie wystąpienia w Sejmie pos. Taraszkiewicza z klubu białoruskiego. Poseł Taraszkiewicz, skorzystawszy z dyskusji nad zagadnieniami zagranicznej polityki, aby czko dzie interesem Polski i reklamować Klajpedę dla „narodu białoruskiego” piętnować wobec świata rzekomym imperjalizmem polski i mieć stosunki Polski z narodami zaprzyjaźnionymi. Posłowie zwracają uwagę, że na podobne naduży

cie trybuny sejmowej przeciw Polsce przez posłów, Sejm pozwolić nie może. Jeżeli okaże się potrzeba umocnienia regulaminu w tej mierze, to klub ZLN. gotów jest podjąć inicjatywę, niemna jednak, że regulamin obecny pozwala na wystąpienie w tym celu, aby podobie przemówienia uniemożliwić, a posłów naruszającychaskrawo swe obowiązki obywatelskie i poselskie pociągając do odpowiedzialności, regulaminem przepisanej.

SENAT.

Rozluźnienie przepisów rewizyjnych.

Warszawa. (PAT.) Senat. Na dzisiejszym posiedzeniu senatu przystąpiono do sprawozdania Komisji skarbowo-budżetowej o noweli do ustawy upoważniającej ministra skarbu do regulowania obrotów pieniężnych kraju z zagranicą, oraz obrotu obcymi walutami.

Sprawozdawca sen. Szarski zaznaczył, że ustawa ma na celu przedłużenie upoważnienia dla ministra skarbu po dzień 31-go marca 1925, oraz zamianę obciążenia grzywiny w markach na obciążenie w złotych p. Po referacie zabrał głos p. wiceminister skarbu Klarner oświadczając, że obecnie rząd dzięki postępowi sanacji skarbu mógł rozluźnić dotychczasowe przepisy dewizowe. Jeżeli rząd prosi o przedłużenie dotychczasowych upoważnień dla ministra

skarbu, to czyni to z tego względu, aby w okresie sanacji mieć w ręku broń wszelkiego rodzaju. Niezależnie od tego ministerstwo przystępuje do dalszego rozluźnienia dotychczasowych przepisów w tym względzie. Rozporządzenie dotyczące wolnego obrotu walutami wewnątrz kraju, jest już podpisane i wkrótce będzie ogłoszone. Rząd zamierza bronić swojej waluty innymi sposobami niż dotychczas i na nadzieję, że osiągnie lepsze wyniki. Nie mniej jednak, reskrypcje co do wywozu walut i stosunków walutowych za granicą muszą być utrzymane i z tego stanowiska rząd nie odstąpi.

W głosowaniu Senat przyjął nowelę bez zmian w brzmieniu sejmowym.

Dyskusja nad ustawą o ochronie lokatorów.

Przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o projekcie ustawy o ochronie lokatorów.

Sprawozdawca sen. Gieger podkreślił, że komisja traktowała przedłożoną ustawę nie jako ustawę, lecz jako nowelę do ustawy poprzedniej, gdyż zaraniem komisji uchwalenie nowej ustawy byłoby sprzeczne z konstytucją. Przeciwstawiając do poszczególnych zmian, proponowanych przez komisję, referent zaznacza, że w sprawie podstawowego komornego komisja nie miała ostatecznych powodów do wprowadzania zmian w wysokości komornego. Różnice komornego przy mieszaniach dużych i małych są krzywdzące dla właścicieli nieruchomości. Niezmieniając wysokości komornego komisja proponuje zwolnienie właściciela nieruchomości od podatku na rzecz państwa. Słowa najemca i podnajemca komisja proponuje zastąpić słowami lokator i sublokator. Ze względu na dotychczasowe znaczenie kooperatyw, komisja jest za podciągnięciem ich pod działanie ustawy. Natomiast komisja oświadcza się za wyjęciem z pod ustawy sklepów, restauracji i spółek akcyjnych, mieszczących się w budynkach rządowych, czy też samorządowych. Komisja proponuje, aby mieszkańcy w hotelach dłużej niż rok, korzystali tylko z przywilejów mieszkaniowych. Komisja proponuje dalej rozszerzyć dopuszczalność wolnych umów na wszystkie mieszkania, dalej zżebny do świadczeń, które pobiera właściciel, doliczają się również koszty ubezpieczenia od ognia aż do czasu, gdy komornik osiągnie 75 proc. komornego przedwojennego. Co do możliwości usuwania z mieszkań w domach państwowych i samorządowych urzędników, komisja ograniczyła to prawo do wypadku wydalenia ze służby za przekroczenie, albo zrzeczenia się posady. W ten sposób nie dotyczy to tek dziś powszechnie redukowanych urzędników. Komisja wniosła również, aby zarówno w umowach podnajemców, lecz także w umowach najemców można było zastrzec, że pewne z góry określone ważne zdarzenia będą stanowiły powód do rozwiązania umowy. Co do terminu wejścia w życie ustawy, to komisja zaproponowała, aby ustawa weszła w życie dnia 1 następnego miesiąca po dniu ogłoszenia ustawy.

W dyskusji dłuższe przemówienie wygłosił sen. Posner, który podkreślił, że ustawa jest ogromnego znaczenia, gdyż dotyczy ochrony lokatorów. Następnie podał krytyczną opinię, w jakiej Parlament posiada przyste-

puje do likwidacji moratorium mieszkaniowego i zwrócił uwagę, że brak mieszkań datuje się od dawna i nie jest wytworem czasu wojennego. Mówca podkreśla, że bez równoczesnego zajęcia się kwestią mieszkania nową o likwidacji ochrony lokatorów niewy być nie może, gdyż może się to stać źródłem wstrząsu społecznego. Mówca wypowiada się przeciw ustawie i zaproponował szereg poprawek.

Sen. Szarski uzasadnia poprawki mające na celu rozciągnięcie ochrony lokatorów na instytucje bankowe, zaznaczając przytem, że niektóre instytucje bankowe spacyły wprowadzić swój program, lecz nie należy tego pogłębiać, gdyż większość położyła wielkie zasługi.

Sen. Szychowski zauważa, że projekt ustawy przychodzi w czasie najniekorzystniejszym, to w czasie kryzysu gospodarczego i bezrobocia. Mówca żąda się stawiania komornego i uważa je za dowolne i nie oparte na żadnej kalkulacji. Wypowiada się również przeciw postanowieniom o możliwości eksmisji z mieszkań zajmowanych na podstawie stosunku służbowego.

W dyskusji zabrał głos wiceminister sprawiedliwości Sienicki, prosząc o przywrócenie tekstu sejmowego rozdziału dotyczącego mieszkań w budynkach budowanych po r. 1914 na Wołyniu, gdyż mieszkania te zajmowane są przeważnie przez pracowników państwowych.

Sen. Brun występuje przeciw poprawce mówiącej o sklepach w budynkach państwowych, oraz domaga się skrócenia postanowień, mocą których urząd rozjemczy albo sąd może się zgodzić na odstąpienie bezpłatne przez lokatora praw najmu na wypadek protestu właściciela domu.

Sen. Nowodworski kwestjonuje wolicję umów na wszystkie lokale i uważa, że postanowienie mogłoby podważyć samą ochrone. Dalej mówca zauważa, że ochrona lokatorów nie powinna rozciągać się na stragany.

Sen. Bodek proponuje rozciągnięcie ochrony na domy czynszowe pobudowane poza obrębem stacji kolejowych, oraz na domy fabryczne i kopalniane. Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie jutro o godz. 12 w południe.

WYBORY WE FRANCJI 11. MAJA.

Paryż. (PAT) Termin wyborów ustalony został ostatecznie na dzień 11. maja b. r.

KOMITET RZECZOZNAWCÓW REDAGUJE SPRAWOZDANIE.

Paryż. (PAT) Komitet rzeczoznawców pod przewodnictwem Mac Kennya rozpocznie dziś redagowanie tekstu sprawozdania rzeczoznawców. Drugi podkomitet Davisa postanowił jeszcze raz przesłuchać obu rzeczoznawców kolejowych Lefevre'a i Asvorta.

PRZEŚLADOWANIE MOWY POLSKIEJ W KOWNIE.

Kowno. (AW) Dzienniki polskie, wychodzące w Kownie przyniosły nowe wiadomości o prześladowaniu mowy polskiej w kościołach kowieńskich.

OKRETY WOJENNE WŁOSKIE NA DUNAJU.

Bratysława. (Alfa) W drugiej połowie marca odwiedzi kilka wojennych okrętów włoskich kolejno następujące porty dunajskie: Konstancje, Ruszczyk Białogród, Budapeszt, Bratysławę, Linz, Wiedeń i ew. także Pasów. Cel tej wizyty jest czysto kurtuazyjny, jak zapewnia „Brat. Denik”.

NIEPRIZYJAZNY KROK WŁOCH WZGLĘDEM RUMUNJI.

Bukareszt. (AW) Rząd włoski odniósł się do rumuńskiego z ostrą notą, domagającą się uregulowania bonów skarbowych rumuńskich, będących w posiadaniu obywateli włoskich. W Bukareszcie uważa się tę notę za krok nieprzyjazny wobec Rumunii, ze względu na podjęcie sanacji skarbu rumuńskiego, która utrudnia spełnienie żądań włoskich. W związku z tem rumuńska rada ministrów różniwa sprawę odroczenia podróży rumuńskiej pary królewskiej do Włoch.

NABYWANIE PRAW OBYWATELSKICH W RUMUNJI.

Bukareszt. (AW) Nabycie praw obywatelskich w Rumunii stało się bardzo utrudnione przez nową ustawę żądającą od ludności po wojnie przynależności do gmin, położonych w danych terytoriach. Ustawę tę odczuwają dotkliwie zwłaszcza żydzi bukowińscy i Węgrzy siedmiogrodzcy, którzy nie postarali się dotąd o otrzymanie dokumentu przynależności do gmin w terytoriach przyłączonych do Rumunii.

ZATONIECIE ŁODZI PODWODNEJ.

Paryż. (PAT) Jak donoszą z Tokio, japońska łódź podwodna „Sasepo” zderzyła się z pancernikiem „Tosuka” i zatoniła.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Juliusz Meini

Założony w roku 1852.



Bezpośredni import specjalnych gatunków ryżu.

n1473

Za wyrazy współczucia, oraz za wzięcie udziału w odprowadzeniu zwłok s. p. Marji Taniackiewicz, mianowicie Szanownym Koleżankom, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Przemysł naftowy a Bank Polski.

Drohobycz, 19 marca 1924.

Leży przed nami dokładna lista dotychczasowych subskrybentów na akcje Banku Polskiego. Widzimy na niej w zasadzie same nazwiska „maluczkich”, z drobną ilością sztuk akcji. Największą ilość posiadały następujące osoby, zamieszkałe na terenie należącym do tutejszego Oddziału P. K. P.: Michał Pianański, wiertacz ze Stryla, 25 sztuk; Gmina Drohobycz 25; Gmina Chyrzeń, Borysław 25; P. Kasa Chyrych 25; po 10 sztuk: Inż. Wójcicki, Borysław; Inż. Plotowski, Drohobycz; Inż. Dzikowski, Drohobycz; Lech Licht, Drohobycz; jedna osoba 6 sztuk; 13 osób po 5 sztuk; 3 osoby po 4 sztuki; 6 osób po 3 sztuki; 14 osób po 2 sztuki; 67 osób po jednej.

Deklarowała subskrybować firma „Silva Plana” 500 sztuk i dyrektor tejże J. Seidmann 50 sztuk. Spółka „Eidikus, Kraif, Arnold” deklarowała 150 sztuk.

A zatem razem w całym powiecie drohobyckim, stryjskim i samborskim subskrybowano 391 sztuk. Jeśli odliczymy 93 sztuki, subskrybowane w Stryju względnie Samborze, to na Zagłębie naftowe zostanie 298 sztuk subskrybowanych akcji, nie licząc oczywiście deklarowanych 500 i 150 sztuk, w które włączono już 50 sztuk, deklarowanych przez urzędników tutejszego Sądu powiatowego. Skoro więc nawet deklaracje powyższe zostaną pokryte, to cały dotychczasowy rezultat streściłby się w liczbie 1078 akcji, subskrybowanych dotąd przez Zagłębie naftowe.

Jeśli zważymy, że subskrypcje te pochodzą przeważnie ze sfer urzędniczych, rzemieślniczych i drobnego kupiectwa, to musimy stwierdzić z największym bólem skądinąd i bezprzykładnie biernie stałowi, jakie zachowuje tutejszy wielki przemysł naftowy w stosunku do obecnego przełomowego okresu naszej skarbowej akcji sanacyjnej.

Mierząkiem tego skandalicznego stanowiska jest fakt, że żadna, choćby z najbardziej znanych firm naftowych, jak np. „Galicia”, „Nafta”, „Premier”, „Fanto” itd., nie subskrybowała dotąd ani jednej akcji, mimo, że już 31 mar. ostateczny termin upływa.

Planse międzynarodowego żydostwa, odwołując w celu ster tutejszego przemysłu, odkrywają ostatecznie maskę, okazując wroga państwu polskiemu oblicze. Że tak jest w istocie, najwymowniejszym tego dowodem odbyte w dniu 15 bm. posiedzenie Izby pracodawców naftowych w Borysławiu, gdzie wobec przedstawicieli władz, stan prezes tej instytucji na zażycie o widok subskrypcji akcji Banku Polskiego przez przemysł naftowy, odpowiedział, że dyrektorowie borysławskich firm naftowych, nie otrzymawszy dotąd żadnych dyrektyw ni pełnomocnictw ze strony właściwych władz firmowych (rezultaty tych zagranic — przyp. Red.), nie mogą w tej sprawie postępować na własną rękę i odpowiedziałność.

A więc jasno, prosto, szczerze i otwarcie, lecz niestety z ust polskiego szlachetca, maskującego powagę i autoritetem swej osoby, przeszła znanej — zagranic — żydowska hydra finansowa, nie racząca się zainteresować oczywiście taką niemilą dla siebie instytucją, która za zadanie swe ma uderzyć walutę polską.

Legenda o „polskim” przemyśle naftowym zdaje się zatem przyskać ostatecznie. Żyństwo trzaskające nim okazuje, że nie go

nie obchodzi Polska i jej skarby w chwili, gdy przestał dawać grube wielomilijardowe podarunki, sypane przez 5 lat tutejszemu przemysłowi w postaci pożyczek inwestycyjnych, zwracanych następnie w zdewaluowanej, kompletnie bezwartościowej formie.

Smutnie jednak, że na liście subskryben-

tów nie widzimy także i tych nielicznych, co prawda, lecz w każdym razie stosunkowo bardzo zastępowanych przemysłowców polskich w Zagłębiu naftowym. Czyżby i ci chcieli się zabawić w grabież polskiej waluty? Doprawdy, trudno uwierzyć w coś podobnego.

Alfa.

Główne zagadnienia naftowe.

Wśród trudności z jakimi walczy polski przemysł naftowy, dwa zagadnienia wybijają się na plan pierwszy: jedno to cena ropy i produktów i drugie, to jest sposób i system głębokiego wiercenia, który decyduje o koszcie wywiercenia szynby a więc i o najważniejszym czynniku składowym ogólnych kosztów produkcji.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że przy obecnej cenie ropy i obecnych kosztach wiercenia, ruch wiertniczy się nie kalkuluje, szczególnie tam, gdzie za produkcją trzeba wiercić głęboko, bo około półtora tysiąca metrów i gdzie jak w Mrażnicy i w południowych Tustanowicach wiercenie w trudnych pokładach idzie tak ciężko, że dowiercenie się do ropy trwa normalnie cztery do sześciu lat.

Zagadnienie to stało się piekaniem już od czasu gdy szyb „Zofia” S. A. „Galicia” dawały regularnie przez długi czas około 80 ton dziennej produkcji, wykazał, że na południe od Borysławskiego dawnego terenu, mamy bogate i głębokie pokłady produktywne. Świeżo znów dowiercił się S. A. „Premier” 60 tonowej głębokości ropy w tustanowickich lasach państwowych, odkrywając temsamem setki hektarów nowego obiecującego terenu naftowego.

Ponieważ przy dzisiejszych kosztach wiercenia, trudno myśleć o mocniejszym ruchu wiertniczym, zatem niektóre z przedsiębiorstw zasobniejszych w kapitał, szczególnie zagraniczny, zdecydowały się na ołbrzymie koszty wypróbowania nowych zagranicznych systemów wiertniczych.

Najpierw „Premier” puścił w ruch wiercenie amerykańskim systemem „Rotary”, który odbywa od kilku lat jakoby tryumfalny pochód po różnych terenach naftowych całego świata. Koszt zaistalowania tego urządzenia wiertniczego, ważącego kilkanaście razy więcej niż polska instalacja wiertnicza, był ogromny. Koszt amerykańskich wiertniczych, płaconych w dolarach, również bardzo dotkliwy. Wynik zaś zawiódł wszelkie oczekiwania, szyb wiertł się u nas systemem „Rotary” wcale nie prędzej niż wypróbowanym systemem polskim, a w dodatku szyby wiercone rotacyjnie nie są proste i zarówno ich rurowanie, jak i późniejsza

eksploatacja przez fłokowanie natrafia na znaczne przeszkody i trudności.

Drugą próbę zrobiła u nas amerykańska firma „Vacuum”, która zamiatowała nowoczesne pensylwańskie urządzenia do wiercenia linowego, które ma tę przewagę, że wyciąganie i zapuszczanie świda trwa kwadrans a nie 4—6 godzin, jak przy wierceniu głębokiem na żerdziach. Na wiercenie to zapatrywano się zrazu pesymistycznie, gdyż próby w tym kierunku robione już przed kilkunastu laty przez Perkinsa i Mac Intoska również w tustanowickich lasach państwowych nie dały dobrych wyników. Później wiercił Elgin Scott kilkanaście szybów, systemem linowym, wszędzie jednak natrafiał na trudności techniczne nie do przezwyciężenia. Naogół występowało krzywienie otworu przy przejściu z miękkiego pokładu w skośno stojący pokład twardej, równie często trafiał się otwór owalny lub trójkątny zamiast okrągłego i naogół rurowanie otworów wierconych linowo niebardzo się udawało z powodu nierówności ścian otworu, lekków itd.

Te błędy linowego wiercenia łatwo wythumaczyć wielką sprężystością liny w porównaniu z żelaznymi żerdziami używanymi przy polskim systemie wiertniczym. Sprężystość w kierunku podłużnym powoduje dłuższy skok świda, co może być korzystnym, gdyż działa sprężystość na skracanie, powodując nieregularne obracanie świda. Dawniej gdy obracano liną na powierzchni ziemi i gdy świder natrafiający na skośną twardszą warstwę, odskakiwał od niej z powrotem, trzeba było mocniejszego naciśnięcia obrotowego na linę, aby ten opór przezwyciężyć. Ciśnienie mocniejszy nacisk obrotowy przenosił się na świder przez większe sprężyste naciśnienie obrotowe liny, to jednak większe naciśnienie obrotowe zamiast spowodować niewielkie obrócenie się świda, gdy tylko pierwszy opór był przewyższony wyładowywało się sprężyste przez większe obrócenie świda niż zamierzone, np. przez obrót od razu o 180 stopni. Wskutek tego baka, tj. boczne ostrze łopaty świdrowej przeskakiwało przez twarde miejsce i łopata bila naogół płasko w skośny pokład twardszy, obsuwając się w bok,

wskutek czego zatracal się okrągły kształt otworu i jego linia odchylała się od pionu ulegała krzywieniu.

Mimo tych dawnych złych doświadczeń, szyb „Vacuum I” sprawił wszystkim wielką niespodziankę: w czasie od połowy października do połowy stycznia pogłębiono go nowym linowym systemem pensylwańskim od głębokości 1360 mtr. do 1610 mtr. Odwiercono 250 mtr. w ciągu trzech miesięcy w tej głębokości zrobiło w świecie naftowym wrażenie wprost piorunujące, gdyż wykonanie tej pracy systemem polskim wymagało normalnie około półtora roku pracy. Wnet jednak przyszło rozczarowanie, okazało się, że szyb ten nie mógł dotąd przystąpić do eksploatacji dowierconego pokładu ropy i to wskutek zwykłej choroby szybów wierconych na linie, wskutek trudności z rurowaniem otworu które aż nazbyt często były dla szybów śmiertelne.

Zrozumiemy to łatwo, gdy uświadomimy sobie, że w skrzywionym otworze świdrowym, liną na której wierci się dalej, lub na której fłokuje się ropa z głębi ziemi, trze o wybrzuszone miejsca rur i przeciera tury wnet na wyrost, uniemożliwiając przez to zarówno fłokowanie szybu, jak też powodując długotrwałe roboty odgważdżania szybu.

Widzimy więc, że wiercenie w Polsce jest bardzo trudne, pokłady jakże przebijamy porównano do skośnie ustawionych warstwek białny poprzeczanych mydłem. I w takich pokładach ma się wiercić prosto i pionowo. Jak dotąd, to jedynie polski system wiertniczy wyrosły z elementów wiercenia kanadyjskiego sprostał tym trudnościom. Przy tym systemie wiertniczym, czujnie oko wiertacza spostrzeżenie od razu po sposobie zużywania się świdrow, czy wiercenie idzie prosto i okrągło i gdy zauważy się jakieś odchylenie, jest czas i są sposoby aby temu zapobiec. Przy pensylwańskim systemie nowoczesnym kształt świdrow utrudnia ogromnie poznawanie skrzywień i lekków.

Jeżeli więc głębokie wiercenie szybu w Mrażnicy i południowych Tustanowicach kosztuje tysiąc kilkaset miliardów marek, to jest jasnym, że prowadzić się je i nadal systemem żerdziowym polskim, który jest wprawdzie powolniejszy a więc droższy, ale daje otwory wiertnicze proste, nadające się do wieloletniej eksploatacji.

Zastąpienie więc polskiego żerdziowego systemu wiercenia przez inny system doskonalszy jest i nadal sprawą otwartą, w której technika wiertnicza nie wypowiedziała jeszcze swego ostatecznego słowa.

Inż. Stanisław Szczepanowski.

A. R. RANGAWIS.

32)

Notariusz z Argostoli.

Powieść.

przełożył z nowogreckiego

Leona Sternklar.

Ciąg dalszy.

Gdy znów przyszła do siebie, czuła wielkie znuzenie w nogach i rękach i dokuczliwy ból w stawach. Chciała powstać, ale członki jej były jakby potępiane. Zimny pot spływał jej z całego ciała, silne dreszcze wstrząsały nią bez ustanku. Kilkakrotnie popadła w omłotenie. Piekło ją w sercu gwałtownie, chciała mówić, ale głos jej bezsilny ginał w przestrzeni. Ostatnim wysiłkiem podniosła do ust list, który trzymała w zaciśniętej kureczowo dłoni, wydała głęboce westchnienie i wyzionęła ducha.

Nazajutrz rano Tapas, pełen niepokoju, wszedł na palcach do pokoju córki i zapukał cichym głosem:

— Marino, czy śpisz jeszcze?

Nie otrzymawszy odpowiedzi, i nie chcąc budzić jej, nie zbliżył się do łóżka, ale przystąpił do stołu, gdzie mu wpadł zaraz w oczy list otwarty Mariny, do niego adresowany. Porwał go, drząc cały, przebiegł w mgnieniu oka i

uderzając się obydwoma rękoma po tyśnej głowie, wykrzyknął:

— Marino, moja droga Marino, moje ukochane dziecko!

Rzucił się z otwartymi ramionami ku jej łóżku. Na niem leżał trup Mariny. Jej biała głowa opadła w tył, jak zwycięża lilia, czarne włosy, które podczas agonii się rozpięły, spływały jej zwojami na ramiona. W jednej dłoni trzymała list Hieronima, w drugiej ową nieszczęsną flaszkę. Tapas przycisnął córkę z czułością do siebie, okrywał ją gorącymi pocałunkami, wołał kilkakrotnie po imieniu, próbował ją rozgrzać ciepłem swych piersi.

Nieszczęsny cały ogień jego ojcowskiej miłości był bezsilny wobec lodowatego zimna śmierci. Zrozumiał nieszczęśliwy ojciec, że próżne było jego usiłowanie ożywić trupa.

Wtedy, zwróciwszy się z miejsca, jak szalony biegł po pokoju. Ten szalony przedstawiał widok zarazem bolesny i pełen zgrozy. Jużto ryczał jak tygryś, której porwano jej młode; jużto tłukł głową o ściany pokoju; to znów groził pięścią ziemi i niebu, potem siadał na krześle i płakał jak dziecko.

— Marino, Marino, córko moja! — powtarzał bez ustanku — opuściłaś mnie na zawsze, twego nieszczęśliwego ojca, zostawiłaś mnie samego na świecie. Och, jak ja nienawidzę ludzi,

jak ja gardzę nimi! Ty byłaś moją jedyną miłością, Marino; byłaś jedynym szczęściem mej duszy, sercem mego serca. O, ja poszarpię zębami wnętrzności twego mordercy.

I znów zaczął biec, jak szalony, po pokoju.

Nagle usłyszał lekkie pukanie do drzwi pokoju. Zadrżał, lecz obejrzawszy się dokoła, odzyskał zimną krew, zasnął do rychłej kotary łóżka córki, zsunął następnie okulary na oczy i poszedł otworzyć. Weszła służąca.

— Proszę pana — rzekła — Zdawano mi się, że pan mnie wołasz.

— Tak jest — odpowiedział notariusz spokojnie — wołałem was, aby wam powiedzieć, że Marina chora i żebyście nie wpuszczali nikogo do jej pokoju. Wy zaś przyszedliście dopiero wtedy, gdy was zawołam.

Po odejściu służącej wyszedł, zamknął drzwi pokoju na klucz, tak, by tego nikt nie spostrzegł i włożył klucz do kieszeni.

IX.

Okolo południa tego samego dnia hrabia Hieronim otrzymał w Liksuri od nieznanego majtki list następującej treści:

Najdroższy Panie Hrabi!

Dowiedziałem się, że jesteś Pan w Liksuri. Pozdrawiam Cię serdecznie.

Mam Pana jednak coś bardzo pilnego donieść, co zostaje w związku z wiadomą Panu sprawą. Chciej Pan przeto przybyć dziś wieczór, około dziewiętej godziny, do mojej wili w Livatho i zapukać trzy razy do drzwi. Czekam Pana z wieczerną. Tapas.

Hieronim pobladł, czytając te słowa. — W związku z wiadomą Panu sprawą.

Jednak wieczorem, gdy słońce zasłonił się płaszczem swym, przelotną w barce port aż do Argostoli, a stamtąd pieszo poszedł do Livatho.

Niebo było pokryte chmurami, a noc ciemna. Mimo to znalazł bez trudu drogę wiedząc do wiejskiego mieszkania Tapasa, którą znał bardzo dobrze.

Przybywszy do drzwi, zapukał trzy razy podług otrzymanych wskazówek notariusz sam wprowadził go do środka. Wszedł do pokoju wspaniale oświetlonego, w którym się znajdował na środku stół nakryty dla dwóch osób, a obok ściany kanapa zasłonięta białym prześcieradłem.

— Panie hrabio — rzekł Tapas szorstkim głosem — witam cię w moim domu. Byłeś pan więc w Liksuri, a ja o tem nie wiedziałem.

— A tak — odpowiedział Hieronim zmieszany — właśnie co tylko przybyłem, stary ojcze i chciałem panu sprawić niespodziankę.

(C. d. n.)

Na marginesie ostatniego wieczoru autorskiego.

Dziwnie czasem obok siebie występują skrajne kontrasty. Po wojnie z wiskami tak szczególnie współsiemiacami są — z jednej strony wyrastający nadmiernie materializm i płytki, krótkowzroczny utilitaryzm, a z drugiej — zwrot do poezji. Zwrot ten objawiający się, między innymi, nagminną wprost manią pisania wierszy, dowodzi, że społeczeństwo nasze żyje między dwoma biegunami. Nie osiągnęliśmy równowagi. Nie umiemy jeszcze uczynić życia realnem a równocześnie pięknem. Obracamy się w ekstremach. Albo grubo utilitaryzm — albo poezja.

Ten stan rzeczy tłumaczy psychologiczne prawo kontrastu. Ludzie tchórzliwi marzą często o czynach heroicznym i rozczuwają się w powieściach awanturnych, ludzie skazani na niedźną wegetację znajdują najwyższe udobanie w romansach z wielkiego świata. Człowiek dzisiejszy, tkwiący po uszy w atmosferze brutalnej walki o byt i rozkoszne używanie, w środowisku, które zagubiło gdzieś w zawierusze wojennej niejedyn ideal religijny i etyczny-moralny, niejedno uczucie wielkie i szlachetne — zwraca się do poezji, w niej szuka piękna i harmonii, zadawania duchowego, o które codziennie trudniej.

Rok bieżący w dziedzinie życia artystyczno-literackiego Lwowa znamienity jest tem, że gdy dawniej wieczory autorskie urządzały przeważnie żydzi, to obecnie słucha się Polaków. W poniedziałek 17 bm. odbył się czwarty już w tym roku wieczór poetycki.

Dotychczas żaden jeszcze nowy talent nie wystąpił z dziełem potężnym, któreby od razu „zrobiło epokę“, dał się już jednak zauważyć tu i ówdzie poważniejsze uzdolnienia artystyczne, rokujące dobre nadzieje.

Młodzi autorzy nie potrafią zdobyć się na utwory o większym znaczeniu, gdyż brak im jeszcze wielkiej „deja“, głębszego związku uczuciowego i myślowego z przyrodzonym gruntem każdej rośliny artystycznej — z życiem środowiska, czy to było starożytne imperium rzymskie, czy średniowieczna uniwersalna społeczność katolicka, czy wreszcie życie współczesnego narodu, życie — zwłaszcza u nas — tak bogate i rozmaite, pełne ruchu i młodości, tragiczne i radosne, szare i brudne albo wzniosłe i szlachetne, trudne i ciężkie, ale obojętne.

Nie chodzi tu bynajmniej o propagandę pisania tzw. wierszy patriotycznych. Można prawie wcale nie mówić o nich, czyżnie w całej swej twórczości, a jednak być poetą nawskróś narodowym, jak Kasprówicz. W tej chwili chodzi, o co innego — o wskazanie jak nieprzebrany skarbem materiału, tworzywa artystycznego jest byt narodu i uczucia narodowe, ta — może najintensywniejsza dla ludzi dzisiejszych — kategoria życia emocjonalnego. Wniknięcie całą duszą w narodowe podłoże własnego „ja“, odkrywanie jednostce twórczej nowe ogromne horyzonty, otwiera jej oczy szeroko na całą ludzkość z jej niedolą i tęsknotami, z jej radością i siłą, na cały wszechświat z tej i tamtej strony.

Poezja młodych autorów jest przede wszystkim ogotycka. Panuje lirka, głównie protyk, najczęściej melancholijny, scytyczny, nieraz zaprawiony cynizmem. Czytelnika uderza szczupła ilość poruszonych tematów, ubóstwo motywów i problemów estetyczno-literackich. Słusznie słyszy się zdanie: — oni mają mało do powiedzenia. Zdarzają się przecież wyjątki. Kilka drukowanych w „Słowie Polskim“ wierszy Jana Zahradnika, a zwłaszcza ostatnia jego „Ballada o dziwnym Bogu“ dowodzą, że i wśród młodego pokolenia zdarzają się jednostki umiające pałać w świat i w zaświaty, patrzeć bystro, choć smutnie, z głęboką, cichą zadumą i spokojną, pełną rezygnacji melancholiją.

Na odbytych dotychczas wieczorach autorskich recytowano wiele rzeczy nie potrzebnych, ale znalazł się też niejedyn wiersz prawdziwie piękny. Ważną ce-

cha naszych młodych autorów jest to, że obracając się w ograniczonej sferze zagadnień niebożnych są za to szczerzy i prości, nie pozują na geniuszy i arcy mistrzów, nie burza świata jednym podciągnięciem rozwydrzonego pióra, jak koryfaje obcego pochodzenia.

Ostatni wieczór poetycki, urządzony w Kasynie miejskim przez Panie: Jadwigę Gamską i Zofję Makarewiczównę oraz Panów: Romana Gerzabka, Stanisława Liebarta, Zygmunta Lityńskiego i Romana Makarewicza — odznaczał się także tym dodatnim charakterem szczeroci i prostoty, to też sła-

chacz doznawał nieraz rzetelnych wrażeń estetycznych od tej liryki smutnej i bolesnej, pogodnej lub ironicznej, nietylko w formie częstokroć prawdziwie artystycznej.

To, co dotychczasowe wieczory autorskie przedstawiały nie było nowych, ani szczególnie doniosłych, ale przecież zapoznaliśmy się bliżej, z kilkoma niewątpliwymi talentami, które jak ziemia urodzajna czekają ziarna wielkich uczuć i wielkich myśli, by wydać plon obfity.

M. Piszczyński.

LISTY Z CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA.

Ruch wielkomiński. — Ceny towarów. — Ruch budowlany i niedza mieszkań. — Niskie zarobki.

Wielkie miasto! Naprawdę wielkie europejskie miasto. Teraz naprawdę już widać, że to stolica intensywnie pracującego, samodzielnego państwa. Przed wojną Praga była cichem, prowincjonalnym miastem, przez którego główną ulicę raz na pięć minut przejeżdżała dorożka. Dziś na ulicach ruch bezustanny panuje przez cały dzień do późnej nocy; dorożek wprawdzie mało, jak przed wojną, ale za to samochodów mnóstwo. Dorożki w Pradze wymierają.

Cóż się przyjeżdżamy i z czego, rozumie się, pomijając architekturę i znane piękności miasta? Życie, życie, które dziś jest tak silne, że człowiek nie ma ani czasu ani chęci szukać polniety w pięknie wieków minionych.

Jakże to życie na pierwszy rzut oka wygląda?

Olbrzymi, spadzisty plac św. Wacława. W głębi, na wzgórzu pośrodku gmach muzeum Królestwa czeskiego, poniżej potężny, rozplywający się w mgłę pomnik konny św. Wacława. Po obu stronach placu tramwaje, wewnątrz linie samochodów, na zewnątrz chodniki dla pieszych, w środku placu kierujący ruchem ulicznym policjanci w granatowych płaszczach, amerykańskich hełmach i z obuszkami, czyli pałeczkami w rękach. Ci policjanci na i rawdę ruchem ulicznym kierują; każdy wóz tramwajowy, każda karetkka samochodowa wisi, że tak powiem, na końcu ich pałeczek; można śmiało powiedzieć, że oni sobie wszystko, co się kręci po ulicy, z rąk do rąk podają, nie spuszczać zarazem z oczu publiczności.

Wszyscy wiemy, że uregulowany, większy ruch samochodowy, w dodatku skombinowany z ruchem tramwajów, sam przez się normuje ruch pieszy; przechodzień unika miejsc niebezpieczniejszych a korzysta machinalnie z przejść łatwiejszych, skutkiem czego wytwarzają się znów całe strumienie i krążące regularnie prądy pieszych. Ten to masowy, ale uporządkowany i pełen ładny ruch nadaje ulicy charakter wielkomiński.

Publiczność naogół dobrze, przyzwyczajona, dostatnio ubrana. Zdziwiała wielka ilość przekupniów publicznych z zapakowanymi, kielbaskami, tanią galanterią, z owocami, kasztanami, pieczonkami i t. d. Jest w tem tendencja pozostawienia ulicy w granicach możliwości pewnej swobody, pewnej oryginalności i własnego „protoarowego“ życia. Wywrzaskujących tytuły pism kolporterów tutaj rżem, widziałem za to w południe, w czasie największego ruchu i w najbardziej ożywionych punktach miasta kolporterów z wielkimi koszami pełnymi południowych wydań pism. U nas powleczianoby, że taka barykada tamtych przejść i niezawodnie tak jest.

Ulice są czyste, ale o zgrozo, powietrze często pełne jest sadzy. Ni stąd ni zowąd, stanowiący w przystanku, człowiek znajdzie się w obłoku sadzy, na dającej płatkami tak wielkimi jak śnieg. Tumany sadzy gna ulicami wiatr. Rece tu stale są białe — sadza wżera się za paznokcie. Wystarczy dotknąć się czegobądź na ulicy a już ręka jest czarna. W słone dni, gdy deszcz znieusza się z sadzą, miasto odleka jakby atra-

mentem. Wszystko jest wtedy czarne.

Przyjeźdnego w dzisiejszych czasach zajmują przede wszystkim ceny, widniejące w wystawach sklepów, urządzonych z widoczną starannością. Otóż te ceny, nawet tam, gdzie poszły w górę, są albo równe naszym cenom, albo poślednią niższe. Znacznie tańsze są dzienniki, tańsza jest bielizna. Bardzo przystępna biała płócienna koszula kosztuje 50 kcz., t. j. 12—15 milj. Mp., bardzo porządne, modne trzewiki, kupione w pier wszorządym sklepie nie będą kosztowały więcej jak 200 kcz., t. j. 50—60 milj. Mp., ubranie 500 kcz., czyli mniej więcej 130 milj. Mp.

Praga z niesłychaną furją buduje. Powstają całe nowe dzielnice, na wielką skalę zakreślone, gmachy olbrzymie, jak np. znajdujący się już na ukończeniu gmach ministerstwa Obrony narodowej. Państwo ruch budowlany popiera udzielaniem subwencji na danych warunkach. Tak np. pewną subwencję mieli otrzymać ci, którzy do pewnego terminu w grudniu mieliby gotowe fundamenty. To dodało przedsiębiorcom takie go bodźca, iż mimo mrozów pracowali pilnie i gorliwie przez całą jesień. Niektóre dzielnice stają w polaci, gdzie do niedawna nie było jeszcze nic; do roku będą tamteży szły linie tramwajowe.

A mimo to bieda mieszkaniowa w Pradze trwa wciąż. Prawda, nikt tu nie mieszka w łazienkach hotelowych, niedawno jednak czytałem w pewnym sprawozdaniu, iż zdarza się, że w jednym pokoju mieszka i pięć osób. Urzędnicy stawiają sobie t. zw. domy spółkowe. Składają się np. po 5000 kcz. budują sobie dom, ale coś, kiedy w takim znów domu na rodzinę złożoną z 4 osób przypada mieszkanie złożone z 2 pokoi z kuchnią. Jak u nas tak i tu zdarzają się mimo ustawy o ochronie lokatorów wypadki niesprawiedliwego usunięcia lokatora z mieszkania, a prócz tego, jak w każdym wielkim mieście, jest dużo bezdomnej nędzy, która szuka schronienia w noclegowiskach. Ale te instytucje nie wystarczają i oto w ten wielkiem bogatym mieście znajdują się ludzie, którzy sypiają w szopach podmiejskich lub w stogach siana.

Jak ludzie żyją? Na ogół pracują bardzo. I muszą. Płaca kapitała (zontatęgo) wynosi 1400 k. cz. miesięcznie, płaca wyższego urzędnika ministerstwa 1700 k. cz. Wyżyć z tego z rod na nie podobna, zatem — albo się robi dług, albo też trzeba dorabiać czyli — pracować ponad siły. Z drugiej znów strony chęć użycia, właściwa tak wojennemu jak i powojennemu pokoleniu nie chce się liczyć z trudnymi warunkami egzystencji i bezwzględnie sięga po swoje, czego następstwem są różne przykre afery korupcyjne i tragedie rodzinne. Mężczyzna, przedenerwowany i przepracowany, staje się wprost nieobliczalny. Niedawno temu np. urzędnik w pewnym mieście prowincjonalnym oświadczył nagle przy piwieswym znajomym, że jedzie do Pragi utopić się. Jak rzeź. tak zrobił. Pojechał do Pragi; i utopił się bez żadnej przyczyny.

Ale Praga nie dba o to. Prażanin sam jest człowiekiem lekomyślnym, cynicznym, pokpiwającym sobie ze

wszystkiego, zajętym przedewszystkiem sobą i w siebie tylko wierzącym. Ma swe upodobania i przyzwyczajenia i o ile tego nikt go nie pozbawia o nic nie dba. Jego cała krytyka streszcza się w słowie „blbost“ (głupota), zaś „blbost“ to wszystko, czego on nie uznaje lub nie zna: On jedyny jest mądry.

Tak wygląda Praga z wierzchołku jej kulturalnem, umysłowem i artystycznym życiem kiedyindziej.

Jerzy Bandrowski.

Pogrzeb plockiego Orlątka.

(k.) Wczoraj przedpołudniem odprawiono na dworcu kolejowym trumnę ze zwłokami śp. Heleny Grabskiej, poległej w obronie Lwowa w czasie rebelji ukraińskiej. Ekshumowane we wte rek z cmentarza Obrońców Lwowa ziemskie szczątki 15-letniej dziewczynki wyniesiono wczoraj punktualnie o g. 11 rano z kaplicy szpitala wojskowego.

Żałobny kondukt otwierał pluton piechoty 19 pp. w bojowym rynsztunku, za nim orkiestra. Po obu stronach karawanu szli żołnierze, za trumną, ojciec poległej, p. Antoni Grabski z Plocka, grupa oficerów, liczniejszy zastęp obrońców Lwowa oraz publiczność. Kiedy na dworcu głównym żołnierze wzięli trumnę na ramiona i umieścili ją w wagonie, zamilkły dźwięki marsza pogrzebowego i orkiestra zagrała „Hymn narodowy“. Tym hymnem pożegnał Lwów szczątki bohaterki i dziewczynki.

Nie wiadło było na pogrzebie honoratorów, nie padały nad trumną piękne brzmiące przemówienia. Ale nie trzeba ich było! Najpiękniejszą mowę bez słów przygotowało jasne, wstosne, polskie słońce, rozmigotane w błyskach piśkich bagnetów żołnierskich, obrzucając pocałunkami metalową trumienkę. Więcej, niż obecność dostojników, uświetniały kondukt milczące szeregi młodzieży, które szły w dziwnem, do stojem skupienia i szept wciśniony, nabrzmiałym serdecznością, jakim mówiono o bohaterkiem dziewczęciu z Plocka.

Ojczyzna uczciła bohaterstwo dziewczynki Krzyżem walecznych, który p. Antoni Grabski w tych dniach odebrał.

Zwłoki śp. Helenki Grabskiej spoczną wraz z ciałami poległych również w obronie Lwowa jej braci, 18-letniego Janka i 19-letniego Tadeusza w grobowcu rodzinnym w Plocku.

Cześć pamięci świątlanego Orłątka!

Z sali koncertowej.

III-ci PORANEK PROF. LABUŃSKIEGO.

Ponanki muzyczne w sali Kasyna miejskiego, na których grywa pianista p. Labuński, profesor Krakowskiego Konserwatorium, zgrupowują zwykle liczny zastęp prawdziwych miłośników muzyki nie idący bezmyślnie na zew hałaśliwej reklamy, wychwalającej rozmaite zagraniczne niderosłe lub wyranżerowane sławy. Dziwnym też wydało się fakt, że żadna z miejscowych agencji nie postara się o pozyskanie tak ze wszech miar poważnych polskich pianistów jak pp. Labuński, Turczewski, Drzewiecki i Smolczycki, zadawających się natomiast nieraz mniej niż drugorzędni słami zagranicznymi.

Wnacając do rzeczonoego ponanku przede wszystkim podkreślam piękny program, złożony z takich arcydzieł Beethovenowskich jak Rondo G—dur, Sonata A—dur, op. 101, Sonata E—dur op. 109 oraz wariacje C—moll. Szereg tych utworów wykonał p. Labuński stylowo, poważnie, z wielkiem skupieniem, otwierając zarówno duchową jak i techniczną ich stronę. Grę p. Labuńskiego cechuje przede wszystkim głębokie intelektualne ujęcie i opanowanie, pozbawione jakiegokolwiek trywu lub efekciarstwa. Techniczna strona gry p. Labuńskiego wymaga również omówienia; posiada on wielką technikę palcowa, pozwalającą mu z nieskazitelną czystością wykonywać dane dzieła; dwutonny i oktawy brzmiąły jednolite, dynamika subtelna, pedalizacja powściągliwa, rytmika i tempa właściwe. Nic więc dziwnego, że zgromadzona publiczność rzęsiście oklaskami nagrodziła doskonałego artystę, zmuszając go do licznych dodatków. Witold Frlomani.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 marca.

TEATR WIELKI.

Plątek 21 marca o godz. 7 „Prorok”.
 Sobota 22 marca o godz. 3 „Jak wam się podobą” (przeastawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7 „Cavaleria” z pp. Płatówną i Bedlewiczem i „Tajemnica Zuzanny”.
 Niedziela 23 marca o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami” (przedstawienie popularne). — O godz. 7 „Prorok”.
 Poniedziałek 24 marca o godz. 7 „Pan X.” (ostatni gość. wyst. Bednarzewskiej).
 Wtorek 25 marca o godz. 3 „Danton”. — O godz. 7 „Traviata” (gość. wyst. Zamorskiej).
 Środa 26 marca o godz. 7 „Prorok”.
 Czwartek 27 marca o godz. 7 „Ptak” kom. w 3 akt. J. Szaniawskiego (premera).

TEATR MAŁY.

Plątek 21 marca o godz. 7 „Upiory”, (gość. wyst. Siemaszkowej).
 Sobota 22 marca o godz. 7 „Upiory” gość. wyst. Siemaszkowej.
 Niedziela 23 marca o g. 7 „Pokojówka”.
 Poniedziałek 24 marca o godz. 7 „Upiory” gość. wyst. Siemaszkowej.
 Wtorek 25 marca o g. 7 „Świderek”.
 Środa 26 marca o godz. 7 „Upiory” gość. wyst. Siemaszkowej.
 Czwartek 27 marca o godz. 7 „Upiory” ostatni gość. wyst. Siemaszkowej.

TEATR NOWOŚCI.

Plątek 21 marca o godz. 7 „Mikado”.
 Sobota 22 marca o godz. 7 „Księżniczka Orla”.
 Niedziela 23 marca o godz. 7 „Kasia tancerka”.
 Poniedziałek 24 marca o godz. 7 „Królowa Montmartru”.
 Wtorek 25 marca o g. 7 „Mikado”.
 Środa 26 marca o g. 7 „Mikado”.
 Czwartek 27 marca o godz. 7 „Kasia tancerka”.

P. Płatówna, pramadonna naszej opery, artystka obdarzona wielkim, przepięknym głosem, po dłuższej przerwie wystąpi po raz pierwszy w sobotę w „Cavalerii”. Władność tę przyjmą napewno muzykalne siery naszego miasta z dużą radością. gdyż Płatówna cieszy się u nas zasłużoną sławą i uznaniem. Partnerem jej będzie p. Bedlewicz, tak pięknie już zapisywany w paśmie lwowian. Prócz „Cavalerii” pójdzie mł. „Tajemnica Zuzanny” w premierowej obsadzie. Sobotnie więc przedstawienie będzie bardzo interesujące.

„Ptak” Szaniawskiego, pod reżyserią O. Rańkiewicza odbywają się próby z nową, nie granęj u nas komedii autora, który w krótkim czasie stał się jedną z najpopularniejszych postaci w dramaturgii. „Ptak” to znowa lekka, tęczowa, żartobliwa wiza poetycka, odlegająca daleko od szorstkiego dnia codziennego, obfitująca w przepyszne epizody i wnosząca na scenę jasny promień radości życia. Rzecz dzieje się w jakimś mieście polskim w środowisku młodych artystów, wśród których są przede wszystkim świątynie podchwycony cęтары typy, interesującym w tej komedii taktem jest to, iż zbudowana jest w ten sposób, że każdemu artyście pozostawia wielkie pole do popisu nawet w najdrobniejszych epizodach, tem trudniejsza jest przeto do granicy i do wyreżyserowania. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

Widowisko, któremu trudno dać nazwisko w Teatrze Wielkim, 22 bm. (sobota) o g. 10:30 w nocy, budzi łatwo zrozumiałą sensację w całym mieście. Związek Artystów Scen Polskich (Gniazdo Lwów) postarał się o pierwszorzędną reperaturę, wśród którego na pierwszy plan wyblują się uscenizowany prolog H. Zbierzchowskiego i znakomita rewia oraz sketsch p. W. Raorta. W programie solowym biorą udział ulubienicy lwowskiej publiczności z działu dramatu, opery i operetki: Balet pod kierunkiem baletmistrza Ciesielskiego wykonu w rewii nowe i malownicze ewelucje Orkiestra operowa pod batutą kapelmistrza Zury. Bilety wydaje kancelnaria Związku w gmachu Teatru Wielkiego (l. p.) od g. 10:1 przedpoł. i od g. 5-6:30 popoł., w dzień przedstawienia tak samo. Bliższe szczegóły w afiszach.

Z Młodzieży Wschepolskiej. W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 10 rano odbędzie się staraniem sekcji gospodarczej Mł. W. zebranie dyskusyjne z referatem kol. Bertoniego pt. „Kryzys gospodarczy w Europie”. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

Ważne zebranie A. Z. S. odbędzie się dnia 23 bm. (niedziela) o godz. 10 rano (w razie braku kompletu drugie wale zebranie o 10:30) w sali Kopernika, w gmachu Posejmowym. — W programie między innymi wybór nowego Wydziału.

Staraniem Kola Geografów U. J. K. odbędzie się dnia 23 (niedziela) marca o g. 6 wieczór w sali Instytutu Geolog. ul. Długosza 8 odczyt p. Desre Spitaels’a, konsula belgijskiego pt. „La Belgique ses paysages et son architecture” (O krajoznawie i architekturze Belgii). Bilety wcześniej nabyć można w Książnicy Polskiej, ul. Czarnieckiego 12.

SPRAWY RUSKIE.

Sojusznicy w rozterce.

Sojusznicy żydów z ul. Ruskiej, którzy dla swych satelitów od parwetej podchwili młodej żydowskiej za jej czyny udali w walce ojętej z wojskami polskimi w listopadzie 1918 roku mieb na łamach pism ruskich jedynie słowa uznania — po raz pierwszy wczoraj zawrócił z utartej drogi.

Przyczyną ukrywanego jeszcze między wierszami niezadowolonia jest projekt utworzenia „żydowskiej republiki rad” na terenie północnego Krymu i przylegającej połaci kraju z Odessa, Chersonem aż po brzegi Azowskiego morza.

Poświęcając temu projektowi szersze uwagi, zdradza wczorajsze „Dziło” żywe z tego powodu niezadowolenie i kończy swą uwagę temi charakterystycznymi słowy:

„Dalszowzroczni politycy żydowscy my-

ślą, że takim czynemi naprawdę położą koniec wzrastającemu w Rosji i na Ukrainie antysemityzmowi. Według nas może to mieć wręcz przeciwnie następstwa, bo arkańska 40-nobonowa masa (rośnie jak na drożdżach! przyp. zec.) nigdy nie zgodzi się z tem, aby ją w sposób sztuczny pozabawić dostępu do morza. Nie jest rzeczą wykluczoną, że taki eksperyment może bardzo smutno skończyć się dla żydów na Ukrainie”.

Wczorajszy artykuł „Dziła” groźny pogromem żydom, którzy z lotnych piasków i gajów oliwnych ciągną na łup żyznej ziemi czarnomorskiej, jest bardzo znamienny, a chorobliwa megalomania „Dziła” — kierującego z Ruskiej ulicy we Lwowie programami na terenie Rosji sowieckiej, bardzo charakterystyczna.

Wielkie oszustwo kolejowe.

Komisariat policjny na dworcugłównym wpadł na ślad wielkich oszustw w magazynie węglowym a poljawszy energicznie dochodzenia wpadł rychło na właściwych sprawców.

Wczoraj aresztowano sprawców, którym był Franciszek Lebkichler, magazynier węgla kolejowego i Karol Iwaniec, rozważiciel węgla. Policja zebrała przeciw nim nader obciążający materiał dowodowy.

W obronie Lebkichlera, którego brat jest jednym z przywódców partji komunistycznej we Lwowie, meneczy partji wszczeli gorączkowe zabieg, celem umorzenia sprawy. Obaj aresztowani zostali w dniu wczorajszym odstawięni do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego. Skarb Państwa ponosił wskutek tych zbrodniczych praktyk magazyniera kolejowego znaczne straty.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozof. odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 5 popoł. w Seminarjum prof. Ptasnika (Uniwersytet, stary gmach). Porządek dzienny: Prof. Ptasnik: Wojtostwa krakowska w wiekach średnich. Pozem odbędzie się posiedzenie administracyjne Wydziału. Wybór nowych członków.

Z życia matematyków. W plątek 21 bm. o g. 8 wiecz. w sali Seminarjum matematycznego, ul. Długosza l. 8, odbędzie się posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego z następującym porządkiem dziennym: a) Sprawozdanie z literatury (Prof. Siołek), b) Dyskusja.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę 22 bm. odbędzie się w Seminarjum Filozoficznym Uniwersytetu o g. 8 wiecz. 247 posiedzenie naukowe, na którym p. Dr. S. Igel wygłosi odczyt „O przedmiocie psychologii”. Wstęp dla członków wolny, dla gości 600.000 mk., dla młodzieży studentyckiej 150.000 mk. od osoby.

Komitet „Chleb głodnym dzieciom” zaprasza na posiedzenie, które odbędzie się w plątek, 21 bm., w sali Województwa na l. p. o g. 6 popoł. w celu omówienia rantu z żywności obrazami.

Posel Dr. Marceli Prószyński będzie miał wykład na temat „Nasze najbliższe zadania”, w sobotę, 22 bm., o g. 7 wiecz. w Organizacji Narodowej II. Dzielnicy przy ul. Traugutta l. 22, l. p.

W Klubie Związku Ludowo-Narodowego przy ul. Pańskiej l. 11 odbędzie się 21 bm. o g. 7 wiecz. zebranie członków i sympatyków Dzielnicy I. i V., na którym to zebraniu przemawiać będzie poseł Dr. Prószyński z tem, że mile widziani będą także członkowie z innych dzielnic.

Prelekcja o problemach towianizmu. Prof. Dr. Jan Gwałbert Pawlikowski będzie mówił „O problemach towianizmu” w sobotę 22 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kasyna i Kola literat. Po odczycie odbędzie się dyskusja. Nie można wątpić, że Szan. prelegent, najwybitniejszy w Polsce znawca tych zagadnień, skupi znaczną ilość słuchaczy, tembardziej, że — jak już wczoraj donosiliśmy — prof. Pawlikowski powiąże zagadnienia towianizmu z szeregiem niezwykle charakterystycznych i ciekawych zjawisk współczesnych.

Odczyt p. Juliana Czyżewskiego, asystenta geografji, pt. „Krajobraz wyżyn polskich”, odbędzie się 25 (wtorek) bm. o g. 11 przedpoł. w sali kinoteatru „Lew”. Bilety wcześniej do nabycia w Książnicy Polskiej ul. Czarnieckiego l. 12.

Prelekcja „Zdobycie szczytu światła” z wyświetleniem nowych obrazów, wykonanych z oryginalnych zdjęć w Himalajach, będzie powtórzoną w sobotę, 22 bm., w sali b. Instytutu Technologicznego (ul. Boułarda l. 5) o g. 7 wiecz. Wstęp zniżony dla akademików i studentów po pół złp. Dochód przeznaczyl prelegent na seroty poległych w obronie Lwowa. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii ul. Boułarda l. 5, ll. p. od godz. 9-14.

Zespół „Sceny Ludowej” Organizacji Narodowej Dzielnicy IV, odegra w niedzielę, 23 bm., w sali Sokoła—Macierzy o g. 7 wiecz. nader wesołą operetkę „Bal pokojówek”. Dochód przeznaczony wyłącznie na cele humanitarne. Bilety do nabycia od godz. 5 przy kase.

Rekolokacje w kościele O. J. Jezuitów. Przez cały post, aż do niedzieli palmowej, będą się odbywać w kościele O. J. Jezuitów rekolokacje dla Pań, wszystkich stanów i zawodów, co w dzień inne, rozpoczynające się zawsze w poniedziałek, a zakończony w niedzielę. — Pierwsze rekolokacje odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 5

przyszedł tam ze Stanisławowa Dr. Wawrzyszewicz na wybitnie wzięcia, gdzie od dłuższego już czasu dążyli się raz za razem prawdziwości. W dniu, w którym dr. W. do Czortkowa przyszedł, przeszło 40 więźniów i pozostających w areszcie śledczych było w różnych domach na zajęciach prywatnych bez żadnego nadzoru. Meksykańskie zaś wprost stosunki przypominają fakt, że jeden z więźniów, znany silacz, przez kilka wieczorów występował w Sokoła i około godz. 1 w nocy wracał do więzienia obciążony kwiatami.

Z różnych stron prowincji donoszą nam rzeczy wprost — zdawałoby się — niewiarygodne w czasie, gdy Polska wszystkiego sobie odmawia, by jako tako doprowadzić do sanacji finansowej. Otóż w czasie, gdy rząd nie ma pieniędzy na różne, często najbardziej konieczne wydatki, w lw. Apelacji wysyła się na prowincję młodych sędziów na zastępstwa i płaci się im grube diety, wynoszące od 1 stycznia br. dla najmłodszego sędziego przeszło 400 milionów mk. miesięcznie, podczas gdy sędziowie mianowani dla tychże miejscowości, urzędują najspokojniej w Sądzie okręg. we Lwowie, lub gdzieindziej. Z licznych przykładów wymieniamy na razie Sędy powiatowe w Baborcu i w Krakowcu, a wkrótce podamy dalsze tego rodzaju kwiatki.

Na biuro „Jedności Narodowej” we Lwowie złożył w naszej Administracji red. Tadeusz Opiola 30.000.000 (trzydzieści milionów) mk. jako kwotę przesłaną mu przez Stow. „Gwiazda” w Drohobyczu tytułem zwrotu kosztów wyjazdu z referatem w ub. medziele.

JUŻ NADESZŁY
Ostatnie Nowości dla Pań
 na wiosnę i lato do firmy
ANTONIEGO UWIERY
 1104k Lwów, ul. Halicka 10.

Wypadek a nie samobójstwo. Przed kilku dniami obiegła prasę pogłoska, jakoby p. Anna Andler, uczennica semn., skończyła z ll. p. w zamiarze samobójczym z rozpaczy po uwiedzeniu. Tymczasem śledztwo wykazało, że p. A. spadła ze schodów a pogłoskę o samobójstwie rozsiały bezmyślnie kumosi. Badania lekarskie wykazały, że nieszczęśliwa uczennica nie padła ofiarą uwiedzenia a lekkie zderzenie naskotka wskazuje, że spadła z kilku schodów a nie z ll. p. Tak więc dzieki nieszczęśliwemu wypadkowi biedna uczennica stała się bohaterką straszniejszego dramatu.

Syn, który krowiał rodziców. Policja aresztowała wczoraj niejakiego Józefa Karadasza, byłego motorowca M. K. L., który przyszedłszy do mieszkania swych rodziców przy ul. Romanowicza l. 13, uderzył oca garstkami a następnie rzuciwszy matkę na łóżko, począł ją dusić. Tylko z trudem zdolała biedna kobieta wyrwać się z rąk brutalnego i wyrodnego syna.

Napad na ul. Weteranów. Marjan M. Żelko, notowany złodziej, upadł wczoraj na tej ulicy Aleksandra Komendanta, z którym od dłuższego czasu pozostawał na wojennej stopie i zadał mu nożem dwie ciężkie rany. Awanturka aresztowana, rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

Z kradzieży krawalnej. Aresztowano Franciszka Schworna za usiłowania kradzieży sanek dorozkarskich na szkole Narfalego Wassera. Śladem Schworna poszukiwał Boruch Lescher, który skradł Marji Kos złoty damski zegarek.

Włamanie przy pl. Marjackim. Nieznany sprawcy włamał się wczoraj w nocy do magazynu futer Zygmunta Liebermana i Leona Bogena przy pl. Marjackim l. 7, poczem zabrał większą ilość futer łącznej wartości zwyż 16 miliardów mk. Policja przytrzymała jako śludie podejrzanych Marcela Bodaka i Jana Fedyszyna. Dalsze śledztwo w toku.

Wszystkim, którzy z okazji jubileuszu 25-letniego istnienia zakładu okazał mi swą życzliwość, przesyłam tą drogą serdeczne podziękowanie.
 1471
 Józefa Goldblatt-Kamerling.

Z Rady miejskiej.

Przed porządkiem dziennym r. Boł. Lewicki zaprosił m. Tow. dzieci na wieś członków Rady m. na Akademię ku czci Śp. ks. arcyb. Błezewskiego, która odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 11:30 w sali ratuszowej.

Z porządku dziennego r. Höflinger referował sprawę podatku od lokali. Mienowicie ministerstwo spraw wewn. nie zatwierdziło uchwały Rady m., która za podstawę wzięła czynsz z r. 1914 i poleciło wyliczyć czynsz z r. 1920 (podwójny z r. 1914 przy mieszkanjach a poczynny przy lokalach sklepowych). Czynsz ten z r. 1920 ma się mnożyć przez 20.000 i to ma być stawka podatku miejskiego. Gdy np. mieszkanie w r. 1914 kosztowało 100 kor. według ust. z grudnia 1920 czynsz za nie wynosił 200 marek a podatek od lokali będzie wynosił 200x20.000, tj. 4 mil. marek a więc więcej od pierwotnej uchwały Rady. Po dłuższej dyskusji wposlił referenta uchwalono.

Z kolei zgodnie z wnioskiem r. Boł. Lewickiego uchwalono zakupić kosztem 264 mil. marek gablotki dla zbiorów numizmatycznych Bol. Orzechowicza.
 Na tem zamknięto obrady.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

Bezrobocie w Europie. Najmniej dotkniętym bezrobociem krajem jest Francja. Liczba bezrobotnych dosięgała w dniu 1 stycznia 1924 r. zaledwie 11.000 ludzi. Anglia tymczasem wykazuje 2.000.000 bezrobotnych. Również w Danii i Holandji w ostatnim półroczu liczbę bezrobotnych wzmacza się. W Polsce bezrobocie przedstawia się stosunkowo korzystnie, bowiem w 1923 r. wyniosło 56.512 ludzi. Jedynie prześladowy kryzys subwencyjny rzucił na giełdę pracy chwilowo zwiększone zastępy bezrobotnych. Obecnie jednak, według urzędowych danych, w miesiącu październiku ub. r. obliczono bezrobotnych na 197.000, z których 92.000 pobierało zapomogi.

Waloryzacja kar administracyjnych. W związku z przeprowadzoną waloryzacją wszelkich opłat i podatków, przeliczone również zostały na złote wszystkie kary administracyjne. Tak za przekroczenie ustawy o łachwie do 10.000 zł., za piństwo do 200 zł., za wielokrotne opilstwo do 1.000 zł., za przekroczenie ruchu kołowego dla samochodów do 100 zł., dla dorozek do 20 zł., przekroczenia w związku z niesterowaniem się do ustawy sanitarnej kary wynoszą do 40 zł. Niezależnie od kar pieniężnych, jako ostrzeżenie stosowany jest również areszt do 3 miesięcy włącznie.

Wiadomości telegraficzne.

10% UBEZPIECZEŃ DOLAROWYCH NA BANK POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 marca. Towarzystwa ubezpieczeń postanowiły lobować w akcjach Banku Polskiego obligacjach pożyczki kolejowej co najmniej 10 proc wkładki z ubezpieczeń dolarowych.

GIEŁDA DRZEWNA W BYDGOSZCZY

Warszawa. (Tel. wł.) 20 marca. W najbliższym czasie podpisane będzie rozporządzenie ministerstwa przemysłu i handlu o ustanowieniu giełdy drzewnej w Bydgoszczy.

BANKRUCTWA Z POWODU ZWYŻKI FRANKA.

Paryż. (PAT) Jak donoszą z Berlina, szereg banków, przedsiębiorstw oraz mekierów giełdowych w Berlinie znajduje się w przededniu upadłości z

Notowania giełdowe.

KALENDARZYK SUBSKRYPCYJNY.

Termin subskrypcji nowych emisji upływa:

Dnia 28 marca:
Zakłady Amunicyjne Pocisk.

Dnia 31 marca:

Bank Polski.

Azot.

Dnia 20 marca:

Cukrownia Chybie.

KALENDARZYK WALNYCH ZGROMADZEŃ.

Dnia 24. marca.

Rollindustria.

Dnia 29. marca.

Olkusz.

Dnia 4 kwietnia:

Ziemiński Bank Kredytowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. marca 1924.

Waluty i dewizy. Tendencja bez zmiany.

Dolary 9.300.000, N. Jork 9.300.000. Londyn 39.900.000, Paryż 472.250, Wiedeń 131, Praga 264.000 Włochy 399.000 Belgia 387.000, Szwajcaria 1.607.000, Holandia 3.440.000.

Frank złoty 1.800.000, Bony złote 1.400.000, Poż. złota 15.000.000, Poż. dolar. 5.625.000, Miljonówka 1.175.000, Listy st. ziemskie 5.800.000.

Akcje. Tendencja słaba. W tys. mkp.: Bank Dyskont. warsz. 33000, Bank Handlowy 32000, Bank dla handlu i przem. 5900, Bank Kredyt.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 20. marca 1924.

Na rynku walutowym sytuacja niezmieniona. Frank francuski po kukudnowej wyższe dziś okazywał tendencję stabilizacyjną.

Na giełdzie efektów tendencja słaba. Ruch niewielki, kursa niżkowe. Z akcji bankowych obroty w Banku Hipotecznym, Przemysłowym i Ziemińskim Kredytowym, wszystkie przy kursach słabszych od ostatnich notowań. Z innych kotowanych poszukiwano Browary, jak zwykle Chodorów, pozatem Cegielski, Cmielów, Oikos i Tespy. — Podaż przewyższa zapotrzebowanie, co powoduje osłabienie kursów.

Z niekotowanych popyt za Gazami wschodnimi, które wskutek tego częściowo poprawiły swe kursa. Natomiast Gazy zachodnie stale okazują tendencję silnie niżkową. Z innych niekotowanych interesowano się Elektrownią n. Sanem, Jaworzniem, Szklan w Krośnie i Węglówkami przy kursach niejednolitych raczej niżkowych.

Transakcje w akcjach (w tys. mkp.): Bank Hipoteczny 2600, 2575, 2550, 2600; A. B. Z. 500; Pokred 350, 375, 400; Bank Przemysłowy 2125, 2150, 2145, 2140, 2135, 2150; *Z. B. K. 850, 825, 625, 650, 600, 825, 850, (550), 625.

sprzed. 700: Browary 27600, 27500, 27750, 27000, 27700; Chodorów 22500, 22650, 22600, 22550; Cegielski 2650, 2500, 2625, 2650; Cmielów 3375, 3300, (3175, 3100, 3150); Karpalit 3900; Loko motywy 2500, 2475; Marynin 6250; Nitrat 1250, 1230; Oikos 16700, 16625, 16600, 16650, 16750; Parowozy 1825; Pezet 850, 810; Nafta 2400, 2390; Rakszawa 13500, 13750; Sersza el. 1350, 1400; Siersza górn. 2300, 23400, 23250; Tespy 2600, 26750, 26600, 26400; Zieleniewski 46000, 45800.

Transakcje w akcjach niekotowanych (w tys. mkp.): Azot 2000, 1975; Bank Ziemiński 145, setki 155, 160; Elektrownia nad Sanem 800, 810, 812, 8115, 811, 815; Czempiska Huta 850; Gazy 10.000, 105000, 104500, 105000, 106000, 107000, 106500; Gazy zachodnie 30000, 29500, 29250, 29100, 29000; Gazolna 4400, 4425, 4450, 4500, 4475, 4490, 4480, 4500; Gazociągi 800, 750, nieef. 725, 740, 750, 800; Jaworzno 107000, 107250, 107400; Jaworzno drobne 115000, 115500, 116000, 116500, 117000; Lesienice 8750, 9000; Machleid 5400, 5300; Olkusz 2000; Radziwiłł 6750; Rollindustria 1525, 1550; Szkló w Krośnie 9000, 8500, 8250; Węglówki 131, 130, 129.5.

Wart. domini	Dwid.		Akcje	20 marca		19 marca	
	1921	1922		placa	zain	transakcje	
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym	Ceny w tysiącach			
280	70	140	Bank Związkowy	—	—	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	2525	2625	2550—2600	2650—2675
1000	300	600	Bank handl. przn.	—	—	—	—
—	—	—	Bank Komercaj.	—	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	—	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	340	410	350—400	—
250	42	130	Bank Przemysłow.	2100	2175	2125—2150	2150—2200
1000	250	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	590	860	600—850	625—850
280	56	84	Bank Ziemelny	—	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—
50	500	—	Browary	26750	28000	27000—27750	27250
1000	21	3000	Chodorów	22250	22750	22500—22650	2200—22250
—	—	—	Chybie, fabr. cukru	—	—	—	—
1000	200	1000	Cegielski	2475	2675	2500—2650	2500—2650
—	—	—	Cmielów	3275	3400	3300—3375	3400—3450
—	—	—	Fabr Lokomotyw	2450	2525	2475—2500	2500
140	22	140	Gafota	—	—	—	—
140	800	—	Galicia	—	—	—	—
140	119	—	Górka	—	—	—	—
140	280	14	Karpalit	3875	3925	3900	—
280	163	200	Krakus	7000	—	—	7000
—	—	—	Marynin Z. p. ogrod	6200	6300	6250	—
1000	90	—	Niemciowski	2600	—	—	2600—2625
—	—	—	"Nitrat", Zakł. ch.	125	1265	1230—1250	1225
500	300	40	Oikos	16500	16900	16600—16750	17100—17500
500	60	—	Parowozy	1310	1840	1825	1800—1810
500	200	—	Pezet	800	860	810—850	795—825
1000	—	75	Płótno	—	—	—	—
350	14	170	Pocisk	5850	—	—	5850
50	100	350	Polska nafta	2375	2425	2390—2400	2250—2425
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—
10000	1500	—	otega	—	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	13300	13900	13500—13750	13750—13800
—	—	—	Rohn Zieliński	—	—	—	—
200	21	40	Siersza elektr.	1300	1420	1350—1400	1350
14	450	—	Siersza górn.	23000	23750	23250—23500	23250
280	—	5	Spół. Wydawnicza	4000	—	—	4000
10	—	—	"Tehate" T. akc.	—	—	—	—
1000	150	35	Tespy	26250	27000	26500—26750	26500—27000
14	98	280	Trzebinia l. masz.	—	—	—	—
50	130	250	Ursus	—	—	—	—
500	150	50	Wild i Ska	—	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	45300	46200	45800—46000	46500—46750
—	—	—	Impex Ska handl.	—	—	—	—
500	100	300	Polski Glob	—	—	—	—
1000	160	200	Polbal	—	—	—	—
1000	260	210	Polnot	—	—	—	—
410	70	250	Tohan	—	—	—	—
50	100	600	Wawel	—	—	—	—

Lwów, 20. marca.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef. 9,420.000
N. Jork 9,335.000
Frank szwajc. 1,680.000
Frank franc. 480.000
Funt szterling. 40,060.000
Kor. austr. 132 3/4
" czeska 270.500
Floreny holenderskie 3,515.000
Liry włoskie 407.000

DOLAR W WOLNYM OBROCIU:

9 525.000

FRANK WALORYZACYJNY:

21 marca 1,800.000
22 marca 1,800.000
Fr. walor. tytoniowy 1,800.000
Fr. walor. kolejowy 1,800.000

warsz. 2100, Bank Przemysł. warsz. 4000, Bank Handlowy Poznań 9750, B. Przemysłowy Lwów 2100, Bank Tow. Spółdzielcz. 22000, Bank Wileński 425, Bank Zachodni 10750, Bank Zjednocz. Ziem. Polsk. 5500, Bank Zw. Spół. zar. 22500, Bank Związku Ziemian 750, Co rata 775, Grodzisk 3750, Kijewski 1725, Puls 1700, Spies 4200, Welt 2400, Wikat 700, Zgierz 17000, Elektr. Dąbrowska 4600, Elektryczność 7800, Pol. Tow. Elektr. 875, Sł. i Światło 2600, Chodorów 24000, Czernik 2950, Częstocice 11500, Gosławice 5000, Mihałów 3000, Cukier 18500, Firley 3750, Lasy 685, Drzewo 1700, Węgiel 25000, Pol. Nafta 2475, Brugger 3700, 3-cia em. 3500, Nobel 6550, 6-ta em. 6550, Lenartowicz 600, Cegielski 2625, Faltner 33500, Lilpop 3050, Modrzejów 47, dr. 50, No. bln. 2900, Orłowski 2300, Ostrowiecki Zakł. 47750, Parowozy 1875, Pocisk 5650, Rohn i Zieliński 5-ta em. 2000, Rudki 7600, dr. 8200, Starachowice 16350, Trzebinia 2950, Unia 24000, Ursus 5000, Zieleniewski 46000, Konopie 2000, Zaw. e. c. e 225, Żyrardów 1737, Beipol 400, Borkowski 5750, Br. Jabłkowski 900, Skóry 350, Syndyk. rolniczy 11750, Tkanina 400, Zachodnie Tow. 625, Polbal 700, Żegluga 900, Cmielów 3000, Habermusch 27500, Klucze 5400, Kordek 425, Mirków 7900, Pułkownik 5500, Sprytus 9600, Wulkan 22000, Lombart 1300. (AW).

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20. marca 1924.

Akcje. Tendencja słaba.

W tys. mkp.: Bank Ziemiński Kredyt. 600, Bank Przemysłowy 2075, Bank Zw. Spółek Zarobk. 22750, Bank Komercajny 400, Bank Hipoteczny 2500, Tohan 1075, Pharna 2600, Br. Rolniczy 450, Cmielów 3425, Zieleniewski 46600, Cegielski 2600, Parowozy 1825, Trzebinia żelazo 2750, Trzebinia mydło 16400, Górka 71500, Siersza górn. 23100, Elektrownia 1350, Terege 10550, Pol. Nafta 2400, Pokucie 2100, Krakus 7550, Chodorów 22700, Strug 6400, Niemciowski 2500, Piaseccy 3300, Jaworzno dr. 113000, Gazy zachodnie 33000, Lokomotywy 2450, Nafta w Kr. 2600, Węglówki 135, Pol. Glob 650, Rohn i Zieliński 2000, Nobel 6950. (AW).

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 20. marca 1924.

Dolar 578 1/4, Londyn 2483, Paryż 29.86, Wiedeń 0.0081 1/4, Praga 16.77 1/4, Włochy 25.30, Belgia 24.75, Holandia 214 1/4, Bukareszt 3.15, Berlin 0.130 1/4, Belgrad 7.15. (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 20. marca 1924.

Warszawa 0.618—0.622, Marka polska 0.626—0.629. (AW).

ZBOŻE.

Lwów, 20. marca 1924.

Giełda bardzo nielicznie odwiedzana — skromne obroty w owsie i mące prowinjonalnej. Tendencja utrzymana, — Usosobienie słabe.

Transakcje: Owies 21000—23000.

Ceny szacunkowe bez transakcji:

Pszenica 36.000—38.000; żyto 68/69, 22.000—23.000; żyto 65/66 19.500—20.500; jęczmień browarniany 21.500—22.500; jęczmień przemysłowy 18.500—19.500.

CENY ZŁOTA

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

placiła za	20 marca	19 marc
1 austr. kor. złotą	1863000	1863000
1 marke niem. złotą	2191000	2191000
1 rubel złoty	4733000	4733000
1 frank złoty	1774000	1774000
1 gram czystego złota	6113769	6113769
1 dukat	21031000	21031000
1 gram srebra	174800	174800
1 frank zł. obliczeniowy	1800000	1800000

Ulgi taryfowe dla eksportu.

Na wniosek p. ministra Przemysłu i Handlu na Komitecie Ekonomii czynnym Rady Ministrów o ulgach taryfowych na rzecz krajowego przemysłu. Ministerstwo Kolei Żel. — po szczegółowym zbadaniu tej sprawy przez wszechministerjalną komisję (Skarb, Rolnictwo i Przemysł) i zaopiniowaniu przez Komitet taryfowy Państw. Rady Kolejowej — zgodziło się z wstąpieniem od 1-go marca br. zaprowadzić następujące ulgi taryfowe:

- 1) Taryfę wyjątkową Nr. 1 na wywóz wyrobów z żelaza i stali, obowiązująca dotychczas tylko w kierunku do Rumunii i Gdańska, rozszerzyć na wszystkie stacje graniczne, oddalone od stacji nadawczej, powyżej 200 km. Efekt finansowy: za 300 km. płacono się dotąd 190 fr. za 10 ton, obecnie zaś tj. od 1 marca 145 fr.
- 2) Taryfę wyjątkową Nr. 2 na wywóz wyrobów z porcelany, szkła itp., obowiązująca dotychczas w kierunku do Gdańska i Łotwy. Efekt finansowy: jak wyżej.
- 3) Taryfę wyjątkową Nr. 4 na wywóz arcywzrobów metalowych obniżę w kierunku do Gdańska przeciętnie o 10 proc.
- 4) W taryfie wyjątkowej Nr. 6 na wywóz węgla i koksu zaprowadzić następującą ulgę: a) na przewóz węgla i koksu w wagonkach na odległość powyżej 500 km. obniżę się przeważnie według klasy IX, b. zamiast klasy VIII.; b) na przewóz tych artykułów w wagonach krytych według klasy IX, c., zamiast VIII. Ten sam sposób obliczenia stosować także w obrotach wewnętrznych, tj. dla konsumu krajowego. Efekt finansowy: za przewóz węgla na odległość 600 km. płacono się 122 fr. za 10 ton, będzie się płać w wagonie otwartym 110 fr. w krytym 97 fr.
- 5) Do taryfy wyjątkowej Nr. 7 na przewóz rud żelaznych z Gdańska, włączyć także inne rudy, np. ołowiu, cynku itp.
- 6) W taryfie wyjątkowej Nr. 8 na wywóz drewna użytkowego, obróbnego i nieobróbnego zaprowadzić ulgę: za prze-

Baczność!
w piątek 21 b. m.
po raz ostatni
1460 **W APOLLO**

W. Serja UNIERAJĄCE NARODY
W sobotę niebywała atrakcja „Lawina”

wożne na odległość powyżej 600 km. obniżę się według klasy VIII, a nie VII. Efekt finansowy: za 700 km. płacono się 185 fr. za 10 ton, płać się będzie 150 fr.

7) Zaprowadzić nową taryfę wyjątkową nr. 10 na wywóz cementu do Rumunii i przez Gdańsk, w której zamiast klasy normalnej VIII., przyznano klasę IX, b. Efekt finansowy: za 600 km. płacono się 122 fr. za 10 ton, płać się będzie 110 fr., a po-

użadto przy wysyłkach do Gdańska zaoszczędzi się fracht w guldenach gdańskich.

8) Zaprowadzić nową taryfę wyjątkową Nr. 9 na wywóz cynku przez Gdańsk. Ułga polega na przewozowaniu normalnej klasy taryfowej Nr. IV. za całą odległość do samego Gdańska, przez co oszczędza się dotychczasowy wysoki fracht w guldenach gdańskich, pobierany osobno za szlak Tczew—Gdańsk.

Sport.

Kpiny nie na miejscu. Jak wiadomo, zawiązał się we Lwowie Obywatelski Komitet Olimpijski, mający na celu zebranie funduszy na ekspedycję polskich sportowców na Olimpiadę paryską. Inicjatorzy tej pięknej myśli wzorowali się w tem na przykłady innych miast, jak np. Kraków. Tymczasem „Chwila” lwowska wykpiła pierwsze zebranie tego komitetu, korzystając z tego, iż na pierwszym zebraniu tegoż zebrania się bardzo szczupła garstka osób. Parę też zarzuty z ust żydowskich sportowców, dlaczego żydów nie zaproszono. Otóż stwierdzić musimy, iż przez LZOPN, p. of. Dregiewicz, zaprosił kilka wpływowych osobistości ze świata żydowskiego, te jednak nie uważały za stosowne przybyć na pierwsze zebranie. Poraz drugi dano dowód jak najlepszych chęci na drugim zebraniu, na którym wybrano subkomitet, w składzie którego widać znanych we Lwo-

wie miłośników sportu ze świata żydowskiego. Lecz nie o notatkę zaciężniejszego informatora „Chwili” nam chodzi. Nas bo to, iż znalazło się w Polsce pismo polskie, prowadzące stałą kronikę sportową, które dosłownie powtórzyło notatkę „Chwili”. Powtarzanie tej notatki dobre jest dla pism wrogich nam nienależności narodowych nigdy dla szanującego się pisma polskiego, za jakie chce uchodzić „Ilustrowany Kurjer Krakowski”. Idei olimpijskiej, tak pisząc, czy powtarzając słowa „Chwili” lwowskiej, wyrządził krakowski referent sportowy niedźwiedzia przysługę. Gdyby ten pan był kilka dni wstrzymał się ze swym złośliwym powtarzaniem notatki „Chwili” byłby się już wczoraj z kroniki sportowej „Słowa Polskiego” dowiedział, iż Obywatelski Komitet Olimpijski miasta Lwowa zaczął działać, odbył drugie posiedzenie, na którym przemawiali: rektor Fabiański, dyrektor

kolei państw. Barwicz, prez. Dembowski, Dr. Hojnacki, wiceprez. Dr. Stahl, z wybrano subkomitet, złożony z młodych sił, głównie sportowych, dawaj powołano komitet pań, które zajmą się zbiorczą, dano do druku listy składkowe itd. I pocóż — pytamy teraz — powtarzać notatkę „Chwili”? Czy na to, by rozbić to, co się z takim trudem tu na Kresach buduje, szkodzić sprawa, w której Kraków jest najbardziej interesowany (największa ilość zawodników wyjedzie właśnie z Krakowa), zmierzając ludzi wpływowych, mało może sportem interesujących się, lecz uznających ważność chwili i konieczność dopomoczenia sprawie, w której zaangażowane zostały honor i dumy naszego narodu? I dlatego spodziewamy się, iż praca nowozawianego komitetu będzie wydatną, a potrzebna i wyznaczona na Lwów kwota zostanie zebrana. Złośliwe zaś kpiny dotknięci ich twórców tych, którzy lekkomyślnie powtarzają za nimi tylko to, co ujemnem być może dla naszego narodu, a pożądanym materiałem tworzy dla obcych.

Wyniki zawodów footballowych z niedzieli. Wiedeń: Amatorzy—Habsbachi 3:1, Rapid—Hertha 3:2, Sportklub—Waf 7:0, Wacker—Simmering 2:1; **Budapeszt:** MTK.—BTC. 4:2, FIC.—Zuglo 2:0, UIC.—Vivo 1:0, BTC.—Törökves 1:0; **Praga:** Slavia—Mokkabi bern. 1:0, Victoria Žizkow—Nuselsky 4:1, Liben—Meteor VIII. 2:1; **Drezno:** Sparta (Praga)—Cuts-Muts 4:3 (4:1); **Hamburg:** DFC. (Praga)—Emsbüttler Turnverein 4:2 (4:0); **Belgrad:** Hask—Jugotawia 4:2; **Belfast:** Walja—Irlandia 1:0.

Kraków otworzył sezon footballowy w niedzielę, 16 bm., awona matchami: Wisła pokonała Jutrzenkę 13:2 (8:1), Cracovia — Olsze 5:1 (4:1). Dotychczasowy środek no. mocy Wisły, Sława, przeniósł się do Wilna, w miejscu jego grał bardzo dobrze Krupa. 6 bramiek strzelił Reymann, Kowalski i Czylak po 3, Adamek 1. Publiczności b. wiele.

Inż. Biro, trener polskiej drużyny olimpijskiej przybył już do Krakowa i był na pierwszych zawodach.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

- PRASA do prasowania druków do sprzedania.** Wiadomość: W kancelarii Drukarni „Słowa Polskiego”, Zimorowicza 11-15.
- SA DO SPRZEDANIA 2 plugi motorowe** dobrej utrz. marky „Excelsior”. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Gumńska ad Tarnów. 1457
- „TYDZIEŃ” dodatek literacki „Kurjera Lwowskiego”** jest do sprzedania kilka roczników sw. Antoni 1, 5, 1. p. lewy ganek. 1392
- FORTEPIAN** pierwszorządnej marki, krótki, płyta metalowa, ton i wygląd wspaniały sprzedam Kopernika 2A, parter, oficyny, gankiem ostat. drzwi. 1448
- MLEKO** fabryczne poszukuję loco obora Wschodnia Małopolska dąk od koleji od 200 litr dziennie zimowa, każda ilość letnia pora, na stałe wraz z lozalem w celu przeróbki na masło i ser. Zgłoszenia do Administracji pod „Uczciwy”. 1451
- FORTEPIAN „Wirta”** prawie nowy — sprzedam. Domagaliczka 3, parter lewy. 1447
- W ŚRÓDMIEŚCIU** m. Kulikowa domek do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje G. Smaha, Dorosów wielki, pow. Żółkiew lub Administracja Słowa Polsk. 1445
- MLEKA** fabrycznego loco obora (Wschodnia Małopolska lub Wołyn) 200 litrów dziennie i więcej poszukuje na wyrob serów deserowych. Zgłoszenia: Górski, Zimorowicza 12 Lwów. 1397
- SPRZEDAM fortepian** o dobrym tonie. Wiadomość sw. Zofii 11 w restauracji. 1476
- FORTEPIAN „Stingla”** czarny, krótki, krzyżowy, prawie nowy do sprzedania. Wiadomość Skład maszyn, A. Kolesza, Sykruška 10. 1475

POSADY POSZUKIWANE.

- ZDEMABILIZOWANY** żołnierz, ochotnik wojsk armji gen. Hallera poszukuje posady gościnnej, gumienego lub połowego. Zgłoszenia: Kierownictwo poczty w Naszcu dla Hallerczyka. 1452
- EMERYTOWANY** komisarz kontroli skarbowej, bezdzietny wdowiec, lat 49 poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, czyto kancelaryjnego, czy też jako magazynier zarządcy, rachmistrza lub kontrolor lasowy i t. p. Adresować: Julian Czajkowski, Horodnica przez Rusiatyn. 1480
- ZARZĄDCZYNI** z długoletnią praktyką gospodarczą, energiczna, sumienna, władająca obcimi językami, poszukuje samodzielnego zarządu gospodarstwem w kraju lub na wyjazd za granicę. Adres: M. B. poste-restante, Żurawno, wsch. Małopolska. 1467

WOLNE POSADY.

- POSZUKUJE** panny inteligentnej do trojga dzieci, która by także pomogła w gospodarstwie pani domu. Z francuskim mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia do Administracji pod „dobre dzieci”. 1286
- NOTARIAT** żabię przyjmie zaraz solycytatora do spadków i inquanty z ładnem piśmie. Zgłoszenia z warunkami wprost. 1431
- SAMODZIELNY** korespondent (ka) Polak chrześcijanin piszący biegle na maszynie z ładnem odręcznem piśmie poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia z odpisami świadectw, referencjami i podaniem warunków do Administracji pisma pod „Korespondent”. 1409

AUSTRO-DAIMLER

DOSTARCZA ZE SKŁADU

AUSTRO-DAIMLER

KRAKÓW, GERTRUDY 2.

TELEFON 3434.

Działal: 1345

Lwów, Hotel George'a.

OGRODZENIA

nie tylko tańsze od drewnianych
lecz estetyczniejsze i trwałe.

KOMPLETNE OGRODZENIA Z SIATKI DRUCIANEJ

zwykle i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolozastym również

WSZELKIE KLANINY METALOWE

(siatki) do celów rolniczych i przemysłowych

poleca

Firma W. Kucharski

Spółka Akcyjna

Fabryka Drutu i Wyrobów Drucianych

Kraków-Podgórze

Romanowicza 5, Telef. 277. Adres telegraf. „METAL60R”.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie.

Oferty i prospekty na każde żądanie!

MIESZKANIA.

STARSZY samotny Polak, poważne stanowisko, szuka pokoju umeblowanego. Zgłoszenia listownie do Biura dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7 pod „Śródmieście”. 1413

CZTERY POKOJE, kuchnia, największy komfort do wynajęcia, Marzyński, Wałowa 2. 1473

MALZENSTWA.

PRZEMYSŁOWIEC lat 38, wdowiec, dobrze sytuowany, były właściciel dóbr zagrabionych przez Bolakowców, oszukanych zniszczył w celach instrumentalnych z paną i m. wdową bezdzietną z dobrej rodziny z odpowiednim majątkiem. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Gwiazda”. 1498

RÓŻNE DONIESIENIA.

Centy, pape dachowa, asfalt, ter i wszelkie inne materiały budowlane poleca firma

HORSZOWSKI i SKA

Lwów, Bourlardu 3, Nr. telef. 1764.

Zegarek nikielowy fajer szwajcarski z gwarancją **18,800.000 Mkp.**

Wysyłka na prownieję odwrotną pocztą za zaliczką; wysła czy pocztówka **H. Gutterman**, zegarmistrz, Sykruška 14. Przyjmując na rawę zegarek, uskuteczniom precyzyjnie i szybko. 1425

Najlepsza w kraju

POSADZKA PARKIETOWA

1372 z jasnej wotynskiej debiny

BYDGOSKA FABRYKA POSADZEK

Maurycy L. Wilhouse

BYDGOSZCZ.

Chemikalje

dla wszelkiego rodzaju przemysłu dostarcza naj aniej 1417

D. PISTREICH

Chemical-Export

WROCLAW (Breslau) NIENCY.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO

ul. Zimorowicza 15.